

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**
Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6.—
Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 1.4 — Tel. Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 23-99. Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140.951.

O utrzymanie politycznej równowagi w gabinecie koalic.

Prez. Rzplitej przyjął dymisję min. Moraczewskiego.

Warszawa, 7 lutego. (Pat.). W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję inż. Andrzeja Moraczewskiego ze stanowiska ministra robót publicznych i powierzył tymczasowe kierownictwo tego Ministerstwa podsekretarzowi stanu, inż. Stan. Rybożyńskiemu.

PRYMAS DALBOR CIEŻKO CHORY.

Poznań, 7 lutego. (Pat.) O stanie zdrowia JE. ks. kardynała Dalbora został wydany dziś o godz. 9 wieczór następujący biuletyn: W stanie zdrowia JE. ks. kardynała Dalbora nastąpiło znaczne polepszenie, mimo to należy uważać stan za bardzo poważny. Widoczną radość sprawiła dostojnemu prymasowi wizyta ks. biskupa Łukomskiego. Tętno jest zadowalające, temperatura nie podniosła się.

Poznań, 7 lutego. (Pat.). Dziś rano nadszedł od Ojca świętego drugi telegram do ks. kardynała Dalbora. W telegramie tym Ojciec św. udzielił ks. kardynałowi swego ojcowskiego błogosławieństwa. Ks. Dalbor mimo poważnego stanu zdrowia przyjął z radością do wiadomości treść tego telegramu.

SPRAWA UZNANIA ROSJI SOW. PRZEZ MAŁĄ ENTENTĘ.

Londyn, 7 lutego. (Pat.). W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że konferencja M. Ententy rozpatrywać będzie m. i. sprawę uznania Rosji sowieckiej przez wszystkie trzy państwa. W sprawie tej jednak nie będzie mogło być powzięte żadne ogólne postanowienie wobec nieuregulowanego dotychczas nieporozumienia pomiędzy Rumunją a Rosją. Wobec tego uznanie Rosji załatwione zostanie indywidualnie.

Praga, 7 lutego. (Pat.). „Lidowe Nowiny“ dowiadują się, że w sprawie ogłoszenia wymienionych not dotyczących uznania Rosji sowieckiej, nastąpiło ponowne opóźnienie. Rokowania toczące się w tej sprawie między ministrami spraw zagranicznych obu państw, będzie wkrótce ukończone.

KRYZYS W HUTNICTWIE ŚLĄSKIEM.

Katowice, 6 lutego. (AW.). Do województwa śląskiego wpłynęły wnioski o zezwolenie na zmaknięcie stalowni Hubertus

Bezpieczeństwo na naszych Kolejach.



Widzę, że pan nie zna przepisów kolejowych, które wyraźnie mówią: Kto przewozi broń palną ulega surowej karze.

Rys. Z. Czernański

i huty „Marta“ z powodu braku zamówień. [twa idą w tym kierunku, by hutom tym u- Jak sie informujemy, starania wojewódz- dzielić większych zamówień rządowych.

Spór o podatek majątkowy.

Zwiększone nadzieje co do podatku maj. — Rozdźwięk w rządzie. —
Przeciwnieństwa społeczne. — Słabe szanse kompromisu

Wiadome jest powszechnie, że b. premier Wł. Grabski oparł swój system sanacji finansowej na podatku majątkowym, jako na jednym z głównych filarów.

Podatek ten został uchwalony w wysokości jednego miljarða złotych (500 milj. na rolnictwo, 375 milj. przemysł i handel, 125 milj. „inni“). Już wszelako sam wymiar tego podatku wyniósł tylko 500 milj. zł., jeszcze gorzej przedstawiały się wpływy, obliczone na 333 milj. zł. rocznie. Otóż w roku 1924 wpłynęło 194 milj. zł., w roku 1925 60 milj. zł. Stało się jasnym, że premier Grabski znacznie przecenił siłę podatkową społeczeństwa polskiego i przez nadmierne ściąganie podatków, podważył system gospodarczy Polski. Stało się dalej jasnym, że

trzeba wreszcie coś zrobić z tym podatkiem majątkowym,

t. zn. albo go wogóle usunąć, albo odpowiednio zmoderować pod względem wysokości, czy też czasu wpłaty. Pos. Moraczewski poruszył nawet

myśl podatku majątkowego stałego.

Kiedy się tworzył rząd obecny, rząd, który miał wyprowadzić państwo z chaosu gospodarczego, petraktowano głównie o podział tek, porozumiewano się do do zagadnień politycznych, a nie ekonomicznych. To też rychło wystąpiły

w łonie rządu bardzo silne przeciwnieństwa, a jedną z głównych kości niezgody wśród nieskoalizowanej koalicji rządowej stał się przede wszystkim ów sławny już i nierealny podatek majątkowy.

Rozdźwięk ten między prawicą a P. P. S. ujawnił się już był z okazji wniesienia w listopadzie r. ub. noweli do ustawy o tym podatku.

Sprawa wymagała więc uzgodnienia przed zawarciem układu o koalicję. Ze tego nie uczyniono, to się teraz mści.

W sprawie podatku majątkowego chodzi

o zasadnicze zagadnienie naszej polityki skarbowej.

Przedstawiciele warstw posiadających wychodzą z założenia, że już dość z nich wyduszono, że już poprostu nie mogą dychać. Rzecznikiem tego poglądu, nie pozbawionego w pewnej mierze racji, jest właśnie minister Zdziechowski.

Przedstawiciele warstw pracujących, w osobach ministrów z P. P. S. a zwłaszcza min. Moraczewskiego są zdania, że

nie ściąganie podatku majątkowego odbija się ujemnie na warstwach pracujących w formie redukcji i podatków pośrednich. Wystąpili więc z projektem zahipotekowania na nieruchomościach na rzecz państwa sum, należących się rządowi z racji tego podatku.

Podatek majątkowy, który stał się kamieniem grobowym rządu Wł. Grabskiego, stał się więc

materiał wybuchowy, rozsadzający rząd obecny.

Środek, jakiego się chwycono, arbitraż wśród członków gabinetu jest jakąś metodą niesłychaną, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o sprawy tak żywotne i ważne. Tn się więc

„Purus“ jest pastą z nawców.

316

nie da nie rozsądzać, można szukać jeszcze pewnych

kompromisów, ale z nich ani jedna strona ani druga nie będzie zadowolona.

Pogłębia one jeszcze tylko przepaść między prawicą, a lewicą w rządzie, przepaść, która ujawnia się coraz widoczniej i

nie wróży nie dobrego.

Tą drogą wzajemnych ustępstw można przedłużyć życie obecnego gabinetu, ale nie można doprowadzić do skutku żadnej poważniejszej akcji. Bo że wszelkie takie polowiczne środki zawodzą, dowiodła druga opoka rządów premiera Wł. Grabskiego.

Z wędrówek po Anglii.

BURZUAZJA ANGIELSKA.

Na przełomie szesnastego wieku rozwinął się w Anglii pod wpływem nauki Kalwina i przewrotów religijnych znany w historii — „purytanizm“. Polegał on na tem, że księgi Pisma Świętego uznawał za jedyne źródło nie tylko wiary, lecz także praktycznej mądrości życiowej, że nadto wierzył, iż zawarte tam wskazania i rady odnoszą się przede wszystkim do angielskiego kucepa i rękodzielnika. Purytanin angielski walczył z ponurą powagą o urzeczywistnienie królestwa bożego na ziemi, które przedstawiał mu się przede wszystkim w tej formie, że ziemia zaludni się ludźmi zamożnymi i bogatymi, z których każdy powiększając swój majątek, będzie równocześnie żył cnotliwie

70

SVEN ELVESTAD

Straszna kobieta.

Powieść detektywna.

Przełożył

ADAM STODOR

(Ciąg dalszy).

XIX.

Wykrzyk Walentyny zdradził, że nabrała już przeświadczenia, jak poważnie Asbjörn Krag pojmował swoją groźbę. A myślał on poważnie, albowiem w tej chwili był zdeniowany, rzecz doprowadzić do rozwiązania. W razie konieczności chciał zastrzelić niebezpieczną kobietę i czuł, że nigdy nie będzie odczuwać wyrzutów sumienia, gdyż uwolni świat od złej i zbrodniczej istoty.

„Pajak“ stała się widocznie zdeniowana. Nie patrzyła już z tak zimną krwią w wyłot lufy rewolweru. Jej oczy biegały to tu, to tam i nasłuchiwała z napięciem, jakby się spodziewała, że pomoc nadejdzie.

— Jeszcze jedna minuta — rzekł Krag.

Detektyw był rzeczywiście strasznie błądy. Jego wąskie wargi były prawie białe. Patrzył na Walentynę ostro i mierzył z rewolweru w prawą jej skroń. A równocześnie jego panowanie nad sobą było tak wielkie, że broń nie drgnęła w jego ręku. Wiedział, że doskonale trafi.

— Pół minuty.

Wówczas Walentyna podniosła się, drżąc z przestachu i zdenerwowania.

— Zaczekaj pan! — zawołała.

— Poddaje się więc pani.

— Tak, poddaje się. Dowie się pan, gdzieśmy Adę ukryli.

Krag opuścił w dół brwi

— Czy ona żyje?

— Żyje.

— Dlaczego nie dała żadnego znaku życia?

— Gdyż zamknięta jest jako oblakana.

— Czy... czy dużo cierpiała?

Walentyna nie odpowiedziała.

— Jeżeli cierpiała, — rzekł Krag — to żaden z pani ludzi nie ujdzie mojej zemście.

— Boję się pana, odpowiedziała Walentyna, — i podziwiam pańską zimną krew i odwagę.

Zdenerwowanie zaróżowiło szyję i policzki Walentyny, tak, że wydawała się jeszcze piękniejszą.

Walentyna rozniała, o czym myślał i uśmiech przebiegł po jej twarzy.

Odzyskała całą pewność siebie i poczęła mówić spokojnie i pewnie, bez drżenia w głosie.

Asbjörn Krag stał wciąż jeszcze z rewolwerem w ręce, ale opuścił go w dół.

— Zoszczędź pani sobie mówienia komplementów, — rzekł — i pozwól nam skończyć tę przykrą scenę.

— Jeśli panu teraz powiem, gdzie Adę można znaleźć — mówiła dalej Walentyna niezdetonowana, — jaką pewnością mieć będę, że dotrzyma pan swego przyrzeczenia.

— Pociąg, odjeżdżający na południe, odchodzi jutro w południe o pierwszej. — od-

powiedział Asbjörn Krag — nikt nie przeszkodzi, by pani wyjechała tym pociągiem

— A jeśli nie wyjadę?

— Powiedziałem już pani, że w tym wypadku skutki pani sama sobie przypisze. Rządę pani jednak jak najbardziej stanowczo, aby pani wyjechała. Gdyby pani nie była tak chytrą i nie uczyniła sobie bicia z Ady, natenczas była by pani już dawno pod kluczem. Do godziny pierwszej jutro nie spadnie pani ani jeden włos z głowy. Jeśli pani jednak nie wyjedzie, zostanie pani i jej banda natychmiast przyaresztowana. Zgadza się przedewszystkiem na taki błąd sprawy tylko dlatego, aby uratować młode dziewczę, które każda minuta jest mi cenna. Nie zważam teraz na to, by panią pociągnąć do odpowiedzialności za mord, dokonany na wspólniku pani w folwarku szambelana. Na człowieka, którego pani kazała zamordować, gdyż był niewygodny i mógł zdradzić kryjówkę Ady. Prócz tego nie weźmie mi pani za złe, jeżeli ujawnię również zamiary pani co do szambelana.

— Czy nie daje mi pan innej pewności oprócz swego przyrzeczenia? — zapytała szepem Walentyna.

— Nie. Innej pewności, oprócz mego słowa honoru, nie może pani otrzymać, ale to jest aż nadto. Jeśli pani swego dotrzyma, nie mi nie wzbrania dotrzymać mego przyrzeczenia.

Walentyna patrzyła nań długo badawczo.

— Wierzę panu, — rzekła i podała mu rękę.

(C. d. n.).

wedle wszystkich przykazań boskich. Łaska boska dla purytanina angielskiego objawiała się przede wszystkim w jego materialnym powodzeniu, w dobrych i korzystnych interesach, w obfitych i pewnych zarobkach. Przejęty fanatyczną wiarą w prawdziwość swej nauki purytanin angielski wyteżał wszystkie siły, aby pomnażać swoje bogactwo, gromadzić pieniądze. Z drugiej strony jednak ta sama religia zakazywała najsurowiej wszelkiego zbytku, wszelkich nadmiernych wygód, wszelkiej zniewieściłości. Gdy więc z jednej strony podniecała do gromadzenia majątku, to z drugiej utrudala jego używanie. Sprzyjało to narastaniu ogromnych fortun prywatnych. Z takiego bezpośredniego i w innych warunkach bardzo niebezpiecznego sąsiedztwa ołtarza chrześcijańskiego z ołtarzem złotego ciela wyrósł kapitalizm angielski, wyrosła ta klasa społeczna, która ujawny w ręce handel i przemysł, położyła fundamenty współczesnej wielkości Anglii, stała się prototypem burżuazji całego cywilizowanego świata.

Na czele tej purytańskiej, fanatycznej burżuazji Cromwell odnosił swoje zwycięstwa. Ona to nie wahała się posłać króla Karola I. na szafot. Ona wywalczyła na szlachcie te ustępstwa, które dały jej najpierw udział w rządach państwem, potem zaś całą w tem państwie władzę.

Stary burżuazyj Anglik uznawał tylko dwie rzeczy za najważniejsze — zarobek i religię. Skupiony wyłącznie na sprawie zarobku przyzywał się rychło oceniać wszystko tylko i jedynie pod kątem użyteczności. Anglia też jest odczyną i klasycznym krajem wszystkich doktryn, które za podstawę swoją biorą wyłącznie użyteczność praktyczną. Sztuka, nauka, poezja, fantazja zostały wygnane z gospodarstwa duchowego kapitalisty angielskiego. Nie widział ani nie rozumiał ich użyteczności, nie wiedział, w jak sposób można nimi z zyskiem handlować, dlatego pogardzał nimi, uważał za nieczyście sprawki szatana. Zamknawszy księgi handlowe, prawowiterny purytański Anglik

Już się ukazał

WIECZEK

Nr. 6.

TREŚĆ NUMERU:

M. CZESKA-MACZYŃSKA: Leś piosenka.
L. JAWORSKI: Mieczysław Karłowicz.
M. KARŁOWICZ: Po młodym Aniegu.
M. KUBIŁYNO: Bajka o piosence.
WALERJA SZALAY-GROELE: Kruszwica.
M. GLĄZYŃSKA: Powrót Anielki.
Z. FEDOROWSKI: Szary demon gór.
Kalendarzyk historyczny.
M. K.: Czy to czytać? — Zagadki.

Do nabycia w Administracji, — Sokoła 4.

Cena pojedynczego numeru w rozprzedaży: **40 gr.**

W prenumeracie: dla prenumeratorów „Wiek Nowego” mies. 1 zł., dla nioprenumeratorów 1 50.

otwierał Biblię, w niej szukając i znajdując odpowiedzi niezawodne i łatwo zrozumiałe na wszystkie trapiące jego umysł pytania. Czytał tam odcień, że należy być uczciwym w interesach, nie wolno kłamać, ani oszukiwać, każdemu należy płacić wedle zasługi. W ten też sposób ściśle postępował. Kupiec i przemysłowiec angielski od dawna też zasłynął zarówno w twardość jak w uczciwość w interesach. Anglik nie pójdzie na żaden interes, którego nie pojmie należycie i nie nabierze przekonania, że przyniesie mu on taki a takie zyski. Ale raz interes zrobiwszy, dopełni święcie wszystkich zobowiązań. Niezapłacone zaciągniętego długu, niedotrzymanie terminu zapłaty, czy dostawy, to okropności, które w głowie stuprocentowego Anglika do tej pory nie mogą się pomieścić.

W przeciwstawieniu do starej skandy-nawskiej i normańskiej szlachty mieszcza-nin angielski wojować nie lubił. Rzemiosło wojenne przeszkadzało mu w robieniu normalnych interesów i w pewnych kalkulacjach, które jedynie za odpowiednie i zgodne z przykazaniami boskimi uznaje. Dlatego Anglia starała się zawsze, aby wojny o jej sprawy prowadzili inni. Gdy jednak o-

kazywało się, że sztuka ta nie może się udać, gdy mieszcza-nin angielski dochodził do przekonania, że konkurenta potrzeba pokonać i nieuszkodliwie własnymi swoimi środkami, wtedy przystępował do rzeczy z całą powagą i powurą zawziętością. W ten sposób pokonała Anglia kolejno wszystkich swoich konkurentów handlowych — Hiszpanję, Holandję, Francję i Niemcy. Raz wdaw-szy się w walkę, Anglik nie zna wahań, odpoczniku ani litości, dopóki celu nie osią-gnie. Wtedy na bok idą wszystkie religijne i moralne wskazania, wtedy każdy środek jest dla niego dobry, jeżeli tylko prowadzi do zwycięstwa. Natomiast natychmiast po zwycięstwie wraca Anglik do swego pokojowego sposobu myślenia. Z owoców zwycię-stwa bierze te tylko, których rzeczywiście potrzebuje. Zwycięzonego zaczyna zaraz traktować na równi z sobą, pomny, że celem wszelkiej wojny jest dobry i korzystny pokój. Osiągnawszy go, uważa sprawę za załat-wioną, podobnie jak zapłacony rachunek, zamyka księgi i gotów jest zacząć handel na nowo z wczorajszym wrogiem. (C. d. n.)

W. RAORT.

Sanacja.

Od dłuższego już czasu sanacja rozwijała się w Polsce poprostu z niesłychanie zawrotną szybkością. Do spopularyzowania tej wielkiej idei przyczyniły się w znacznym stopniu Ogólnopolskie Zawody Sanacyjne, pod protektoratem najwybitniejszych znawców, komisarzy, rzeczoznawców i znachorów sanacyjnych. Ogólnopolskie Zawody Sanacyjne zostały zorganizowane na wzór Igrzysk Olimpijskich, tylko w znacznie szerszym zakresie działania. We wszystkich większych miastach Polski, z Warszawą na czele, rozgrywały się przez 365 dni w roku wielkie sanacyjne zawody, kilku milionów zapasników, reprezentujących cały szereg Centralnych Komitetów Sanacyjnych.

Pierwszą nagrodę Sanacji Ogólnopolskiej przeznaczono dla tak zwanych mówców jednogodzinowych, a palme zwycięstwa otrzymywał ten, kto zdołał wygłosić najkrótsze, a zarazem najbardziej syntetyczne przemówienie sanacyjne.

I tym razem zdobył w Warszawie nagrodę zapasnik z Małopolski, reprezentant Komisji Reformy Administracji.

Przemówienie jego brzmiało jak następuje:

— Bim, bam, bum... Polska, Polska, Polska... hurra, hurra!

Według jednomyślnego orzeczenia jury, członek ten uzyskał pierwszą nagrodę, albowiem w ośmiu słowach streścił istotę wszelkiej sanacji. W tym prymitywnie przemówienia mieścił się zarówno zew potężny wzywający do czynu, jak i głębokie ujęcie

istoty rzeczy, wreszcie zwycięski okrzyk triumfu sanacyjnego.

Kiedy wieńczono zapasnika, milion osób, zebranych na polu Mokotowskim, zawołało chórem:

— Bim, bam, bum... Polska, Polska, Polska... hurra, hurra!

Zwycięzca był do łez wzruszony i szepnął na widok mdlejącego Komisarza Oszczędnościowego:

— Oto jest najpiękniejszy dzień w mo-jem życiu!

Od tej chwili stała się sanacja czemś niesłychanie wielkiem i potężnem — nie potrzebowała żadnych idei, albowiem była najgłębszą ideą sama w sobie. Służył jej każdy, przenikała wszędzie, obejmowała wszystko — stała się potęgą, dogmatem, życi-
wiem...

Nie było zawodu, któryby dla sanacji nie pracował. Sanacja wchłonięła w siebie wszystkie zamiłowania, dążenia, wszelką produkcję, myśl i twórczość. Była treścią mózgow i krwiał sero. Zastąpiła wszystkie przestarzałe pojęcia, jak: miłość, ojczyzna, walka o byt, nadzieja, honor, praca, dusza i t. d.

W imieniu sanacji wydawano wyroki, pozbawiano miliony ludzi chleba, redukowano, stwarzano falangi bezrobotnych, obcinano głodowe pensje urzędnikom; do niej się modlono, nią zwalczały się polityczne obozy, z jej imieniem na ustach umierali samobójcy... Wszystko dla niej, przez nią i w niej!... Sanacja odwracała nieszczęścia, leczyła choroby, poskramiała burze i wie-
ściła nową erę zmartwychwstania.

— Sanacja! — szeptał cicho w chwili mi-
łosnego upojenia kochanek kochance.

— Sanacja! — mówił suchotniczo urzę-
dnik, kładąc przed żoną „na pierwszego” swa zredukowaną pensję. wystarczającą na dziesięć dni utrzymania.

— Sanacja! — szlochała matka, zamy-
kając oczy bezrobotnemu synowi, który na-
pił się jodyny z esencją octową.

Miłość, głód i śmierć — owe najpotęż-
niejsze dźwignie bytu ludzkiego — zastąpi-
no jednym, jedynym słowem: sanacja.

Oby ludzie, spotykając się na ulicy,
mówili do siebie: Sanacja!

I rozumieli się, gdyż to słowo mieściło
w sobie wszystko...

Nie zdziwiło tedy nikogo, jeśli Sejm, na
jednym z sanacyjnych posiedzeń, postanowił
na miejsce dawnej „Polski”, wprowadzić no-
wą nazwę: „Wolna i Niepodległa Sanacja”.

Na tem samem posiedzeniu sejmowem
postanowiono na wniosek jednego z konser-
watywnych posłów, że co najmniej stu oby-
wateli polskich nie może ustawowo podle-
gać żadnej sanacji, gdyż łatwo zdarzyć się
może, iż po przeprowadzeniu dzieła ogólnej
sanacji, zabraknie słuchaczy, widzów i czy-
telników, którzyby w pełni ocenili o-
grom dokonanego dzieła.

Opozycje, zwalczające ów projekt, prze-
konano wreszcie, że ustawa ta opierać się
będzie na istniejącem rozporządzeniu o o-
chronie żubrów w puszczy białowiejskiej.

Komisja, wyłoniona z Jona wyłonionego
subkomitetu, zajęła się wyszukaniem i do-
brem tych stu ludzi, którzy mieli być wyjęci
z pod ustaw ogólnej sanacji.

Wyszukano wreszcie grupę ludzi o silnej
konstrukcji fizycznej i o niezbyt wrażli-
wym i lotnym umyśle. Byli to przeważnie
recenzenci teatralni, posłowie ze stronni-
ctwa „Piasta” i aranzjerowie dancingów.

Szalony jednak rozwój poczynił sana-
cyjnych okazał się potężniejszy od najbar-
dziej gruboskórnej powłoki ludzkiej! Naj-
tęższe nawet i najmniej reagujące na wra-
żenia zewnętrzne organizmy nie mogły wy-
trzymać straszliwych uderzeń obucha sana-
cyjnego. Ze stu wybrańców, korzystających

REPREZENTACYJNY BAL PRASY

13. LUTEGO 1926.

„Król falszerzy” podrabiacz banknotów polskich Saraga i jego związek ze sprawą Meszaros-Windischgraeztz.

(Korespond. własna „Wieku Nowego”).

Budapeszt, w styczniu.

Przy sposobności niesłychanej afery Windischgraeztza, należy przypomnieć historię z przed 3 lat, której nici jednak zbiegają się w skombinowany sposób z dzisiejszą sprawą falszerstw węgierskich.

16. kwietnia 1923 na dworcu w Frankfurcie nad Menem skonfiskowano leżący w przechowaniu kufer, należący do niejakiego Jakóba Halfona i znaleziono w nim 3735 sztuk falszowych

10.000 marekówek polskich.

Na krótko przedtem aresztowany w Wiedniu niejaki Adolf Roubicek, agent księgarski, u którego znaleziono taką fałszywą 10-tysięczkę, wydał trzech głównych falszerzy

z ustawy ochronnej, połowa wymarła na ostry niezbyt kiszek, kilku dostało tak zwanej kołowaczyny, dwa tuziny tych ludzi zidjociało, a reszta popełniła samobójstwo w szpitalu dlawarjatów.

Następna setka podzieliła niebawem los poprzedniej. Wielu z nich dostało wodnej puchliny głowy, cała kopa zmarła z zatrucia, tak zwanym „bakcytem biurokratycznym”, kilku zachorowało na niebezpieczną megalomanię sanacyjną, a tylko jeden... Tak, tylko jeden ocalał.

Ten jeden, jedyny osobnik, który ocalał i dożył tej chwili, kiedy wreszcie dokonano olbrzymiego dzieła sanacji, był to okaz godny uwiecznienia.

Ważył sto kilogramów żywej wagi — tors miał jak gladjator — bicepsy ze stali — serce jak dynamomaszyna, żołądek jak struś, a mózg trzytygodniowego kureczka.

Z zawodu był tragarzem, pomimo, że miał aspiracje na reżysera operetki.

Ten to człowiek przetrzymał wszystkie zarządzenia, ustawy, projekty, mowy, wice, uchwały, programy i pogromy sanacyjne, dzięki wielkiej wytrzymałości fizycznej, specjalnemu systemowi odżywiania się, oraz dzięki temu, że żadnych artykułów sanacyjnych w gazetach nie czytywał.

I byłby może długo jeszcze istniał ten człowiek niepospolity, gdyby nie to, że opętany przez demona zarozumiałości i pychy, założył się z pewnym Amerykaninem, który przyjechał fotografować pobojuwisko sanacyjne w Polsce, że potrafi bez uszczerbku dla swego zdrowia przeczytać cały projekt, właśnie uchwalonej i ostatecznie zredagowanej ustawy sanacyjnej.

Późną nocą zakradł się nieszczęśliwiec do archiwum sejmowego, gdzie złożono ową wiekopomną ustawę i podjadłszy całą ewiarstkę cieleciny, zagłębił się w czytaniu.

Nad ranem odnalazł go ów Amerykanin w pożałowania godnym stanie. Biedak żuł kawały skóry z okładek oprawnego egzemplarza ustawy sanacyjnej i w równych odstępach czasu wołał, iż widzi dokoła siebie białe myszy, lub wyl na cały głos w typowym ataku wścieklizny.

Tak zginął ostatni człowiek w Polsce, który doczekał się sanacji i przetrzymał wszystkie kataklizmy, towarzyszące temu ważnemu zdarzeniu w dziejach naszego narodu.

w osobach kupców Józefa Silbersteina, Natana Abramowicza i Morica Zismanna. Równocześnie na stacji granicznej ujęto Jetli Stockhammer, która w walizce, opatrzonej potrójnym dnem, wiozła przeszło 3000 fałszyfikatów polskich 10 - tysiączek.

Ponieważ wszystkie poszlaki wskazywały, że trójka Silberstein, Abramowicz, Zismann stanowi główny sztab falszerzy, przeto śledztwo skoncentrowało się na ich osobach i uwięzione zostało wykryciem w piwnicy domu przy Heinzelmannngasse 18, w Wiedniu

wielkiego warsztatu falszerskiego, zaopatrzonego w precyzyjne najnowsze maszyny do odbijania banknotów.

Stwierdzono, że istniało formalne towarzystwo akcyjne wyrobu pieniędzy, głównie polskich, na którego czele stał ów schwytyany w Frankfurcie Jakób Halfon, zwący się właściwie Zygfryd Saraga i będący znanym światowym falszerzem banknotów i czeków.

Saraga zeznał, że pomysł fałszowania polskich 10 - tysiączek podsunął mu wypuszczony niedawno na wolność węgierski do-

cent

prof. Meszaros, który odsiedział wówczas karę za podrabianie banknotów węgierskich. Saraga i tow. dowiedziawszy się, że szajkę Meszarosa wypuszczono z więzienia, nabrali otuchy, gdyż rzemiosło falszerzy wydało im się teraz mniej ryzykownem.

Jak wspomnieliśmy, w kwietniu 1923 „towarzystwo akcyjne” znalazło się pod kłuczem wraz z hersztem Saragą, którego słusznie nazwano

królem falszerzy banknotów.

Ten obecnie zaledwie 31 - letni młodzieniec jest synem bardzo bogatych rodziców, którzy w Berlad (Rumunja) posiadają wielkie młyny i uchodzą za miliarderów. W roku 1919 przyłączył się do węgierskiej czerwonej rewolucji i obiecał Beli Kuhnowi, że roznieci w Siedmiogrodzie powstanie sowieckie. Pieniądze, które mu dał na ten cel czerwony dyktator, Saraga sprzeniewierzył

zbiegł do Polski,

gdzie również popełnił szereg oszustw, poczem wydany został do Niemiec a stąd do Francji. We wszystkich wspomnianych krajach organizował

bandy falszerskie

głównie podrabiające czeki, które następnie puszczano w obieg w całej Europie. To też nie dziwnego, że aż 11 państw zażądało wydania Saragi, skoro odsiedził więzienie.

Jednakże Saraga więzienia uniknął, gdyż idąc wzorem Meszarosa, zwolniony za kaucją, uciekł z Wiednia, wkrótce dając znać o sobie świetnie podrabionymi czekami paryskiego „Comptoir d'Escompte”. Jednakże w r. 1925 wrócił do Wiednia, gdzie w lipcu ubiegłego roku został rozpoznany i aresztowany.

Proces jego odbędzie się wkrótce. Będzie on bardzo ciekawy, gdyż niezawodnie ujawni szczegóły związku tej afery z Meszarosem i Windischgraeztzem. Jeszcze jedna okoliczność zasługuje tu na podniesienie: Oto Windischgraeztz i tow. w fabrykacjach swoich doskonale podrabiali tzw. „znaki wo-

dne” na 1000 - frankówkach. Dwa lata przedtem po ujęciu Saragi fachowcy stwierdzili, że jemu pierwszemu udało się ludzako naśladować znaki wodne, dotychczas dla falszerzy niedostępne.

Świadczyłoby to, że albo sam Saraga, albo jego pomocnicy należeli także do bandy Windischgraeztza.

Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów.



Sir Eric Drummond, generalny sekretarz Ligi Narodów, który przyjął propozycję Niemiec wstąpienia do Ligi.

HERBATĘ MEWA

w doborowych mieszankach poleca dla smakoszy po najniższych cenach firma „MEWA” Lwów, Rzeźnicza 18. Cukier o 5%o niżej cen rynkowych. — 356

Obrazy posyłane na odległość.

Sensacyjny wynalazek Anglika.

(?) W najbliższych dniach ma być otwartą w Londynie stacja iskrowa, która przekaże nie dźwięki mowy, lecz obrazy.

Pozwolenie na otwarcie takiej stacji wyszło już z ministerjum poczty i telegrafu.

Twórca sensacyjnego wynalazku posyłania obrazów na odległość — mister John Baird zademonstrował onegdaj swój wynalazek przed zaproszonymi dziennikarzami londyńskimi.

„Przedstawienie” odbyło się w dwu pokojach, odgraniczonych grubym murem. W jednym pokoju, przed rozpiętym na ekranie płótnem, stanęli przedstawiciele prasy. W drugim pokoju znajdował się mister John Baird. Na ekranie wyraźnie odbiła się postać i twarz wynalazcy.

Mr. John Baird twierdzi, że już w krótkim czasie będzie mógł zbiorowe sceny przysyłać na odległość.

Wieczór.

Kłaniam się nudnym paniom i mądrym Idjotom...
Czyż śmiech trąca o niebo rozszalała gama...
Na usta mi się ciśnie wiersz, co brzmi jak motto:
„Tak było przed wiekami, i dziś jest tak samo...”

A z ulic wieje drżąca, przeraźliwa pustka,
Kochanica rozwartych na oścież spelunek...
U węgla zamigoce potargana chustka...
Śmierć śpieszy cichym krokiem komuś na ratunek...

Ziębi cię swym marmurem kawiarniany stolik...
Choć jazz-band po murzyńsku swą melodię mas tka,
Kto winien, że przyjaciel mój jest melancholik...
I kocha się w apaszcze, co sprzedaje ciastka...

W spleciony rytm tanga, w rozpustę maskarad
Wkrada się lęk o siebie, nieszczerzy, przewrotny...
Chwieje się reflektoru liljowy aparat...
Na salę wtargnął cień, czy groźba? Bezrobotny!

Powracam w samotności mojej cztery ściany,
Przez które płacz się skarży rozżęknioną gamą...
Chciałbym być pocałunkiem spragnionym, pijany!...
„Tak było przed wiekami, i dziś jest tak samo!”

Zygmunt Żywicki.

Włamanie i kradzieże.

(d.). Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do kantoru wymiany Ożjasza Grissa przy ulicy Trzeciego Maja l. 8. Rozbili oni tam wertheimowską kasę, z której zabrali jedynie 200 zł.

Z zamkniętego mieszkania Anny Wołańskiej przy ulicy Czackiego l. 10 z zamkniętego kufra skradziono kwotę 30 zł.

Teofila Kopeczyńska, zamieszkała przy ulicy Jachowicza l. 26, oddała swój kufer do chwilowego przechowania Marji Majewskiej, dozorkczyni domu przy ulicy Smoczej l. 24. Gdy w kilka dni później zgłosiła się po odbiór kufra, spostrzegła, że brakuje w nim dwie sukienki.

Wczoraj także nieznani sprawcy rozbili wagon kolejowy Nr. 197.193, stojący na dworcu towarowym III. w Kleparowie. — Wagon cały był załadowany towarami manufakturowymi. Sprawcy skradli jedną przesyłkę o wadze 142 klgr.

Wreszcie ofiarą kieszonkowca padła wczoraj Bronisława Łapatówna, służąca, zamieszkała przy ulicy Pełczyńskiej l. 3. — Gdy przechodziła ulicą Krakowską do Rynku, jakiś złodziej skradł jej z kieszeni płaszcza torebkę, zawierającą 29 zł.

Herbata Riedla

Aresztowania we Lwowie.

(d.). Wywiadowca Majba zdołał ująć niebezpiecznego złodzieja, Tadeusza Bazylewicza, pozostającego od dwóch lat na dezercji wojskowej. On to dopuścił się całego szeregu kradzieży futer z przedpokojów mieszkań i publicznych lokali.

Dalej wczoraj aresztowano: Zofję Mer-tów, służącą u Tenenbauma w Pasażu Fel-lerów, za systematyczną kradzież różnych rzeczy: Jana Łukowa, zamieszkałego przy ulicy Rappaporta l. 21 za kradzież spodni z mieszkania Romana Pichowicza przy ulicy Janowskiej l. 62 oraz Michała Dziada, mieszkającego przy ulicy Białohorskiej l. 44, oszukiwanego za różne kradzieże.

Jako podejrzanych o włamanie się do restauracji Blanka przy ulicy Piekarskiej l. 39 i restauracji Lewiego przy ulicy Ja-nowskiej l. 46, aresztowano Piotra Poznań-



Wiwat! Listonosz przyniósł nam „Wieczek”.

skiego, notowanego złodzieja i Franciszka Dradracha, również notowanego, zamieszkałego przy ulicy Inwalidów l. 7. Tak sa-

mo do aresztów dostał się Józef Stepańczuk, służący w kawiarni „Renesans”, który z łózka Anny Wojciechowskiej skradł 30 zł.

Trzech Edwardów na czele szajki oszustów z kawiarni City i Wiedeńskiej.

(d) Wskutek doniesienia pewnego właściciela dóbr do pierwszego komisariatu policyjnego przy ul. Jabłonowskich, onegdaj wytopioną została szajka oszustów, która w biały dzień formalnie rabowała ludzi, pozostających chwilowo w kłopotach finansowych.

Dochodzenia, prowadzone przez kom. Konarskiego ustaliły, że na czele tej szajki stali: Edward Kniff (ul. Gródecka l. 71 a), Edward Łapczyński (ul. Piekarska l. 12) i Edward Klinger (ul. Słoneczna l. 2). Członkami zaś tej szajki byli: brat Klingera, Aleksander Pawłowski, Pejsach Weiser oraz Izidor Gelb, zamieszkały chwilowo w hotelu „Metropol” przy ul. Pańskiej. Jako stałe punkta zborne szajka ta obrala sobie dwie kawiarnie, a to „Wiedeńską” i „City”.

Udzielali oni pożyczki dolarowe na zastawy, wypłacając bardzo małe kwoty, nie pozostające w żadnym stosunku do wartości danych przedmiotów. Następnie oszuści zastawione przedmioty u nich zaraz sprzedawali, a uzyskanymi pieniędzmi dzielili się, ciągnąc z tego kolosalne zyski.

Pewnej pani na złotą torebkę, wartości

400 dolarów, pożyczyli tylko 100 dol., a torebkę sprzedali jubilerowi w Pasażu Hausmana, który dla zatarcia śladów zaraz torebkę tę przetopił. Jednemu przemysłowcowi na kolję brylantową, wartości 1000 dolarów, pożyczyli zaledwie 100 dol., a kolję sprzedali. W innym wypadku pewien właściciel dóbr na dwa futra, krymskie i z tchórzów, 20 kg. srebra, 12 srebrnych kieliszków, sznur pereł i 4 złote zegarki, otrzymał 200 zł., a gdy rzeczy te chciał wykupić, oświadczono mu, że są sprzedane. Dalej od jednego z ziemian wzięli do sprzedania 2 złote zegarki, broszkę brylantową i futro krymskie, a nie dali mu ani grosza. Tak samo uczynili z panią S., od której zabrali futro krymskie.

Ogółem, jak do tej pory stwierdzono, wyrazili szkodę na 60 tysięcy złotych. W toku dochodzeń policja zdołała już z czwartych rak odebrać 2 sznury pereł, wiele innych kosztowności i 7 futer damskich.

Aresztowani oszuści za zdobyte pieniądze szeroko bawili się i po spelunkach grali w karty.

Sprawcy mordu w Sokolnikach.

Komendant posterunku zmarł w szpitalu.

Sądy doraźne zniesione, więc mordercy odpowiadać będą przed sędzią; przysięgłymi.

(d) We czwartek wieczorem — jak to już donieśliśmy w piątkowym numerze „Wieku Nowego” — w Sokolnikach pod Lwowem od kuli rewolwerowej padł przodownik Jan Beszterga, będący w służbie obchodowej. Strzał padł z gościńca do wnętrza restauracji, w której znajdował się Beszterga.

Tej samej jeszcze nocy kierownik urzędu śledczego nadkom. Paryleyicz oraz komendant powiatowy kom. Kropiwnicki w towarzystwie wywiadowców Heilmanna i Ostrowskiego udali się na miejsce zbrodni, gdzie przeprowadzili dochodzenia, poczem jako podejrzanych o tę zbrodnię morderstwa aresztowali czterech tamtejszych mieszkańców: Wojciecha Sochę, Józefa Pisulaka. Józefa Boczułę syna Walentego i Józefa Boczułę, syna Macieja

Aresztowani wypierali się wszelkiej winy i dopiero w toku przesłuchań w Urzędzie śledczym przez kom. Batorskiego pierwszy do zbrodnicy czynu przyznał się Socha. Zznał on, że do komendanta posterunku strzelił z karabinu austriackiego, który mu wręczył aresztowany Pisulak. Następnie wszyscy mordercy dokładnie opisali swoją zbrodnię i chwilę działania.

Ciężko rannego Besztergę natychmiast z Sokolnik przewieziono do szpitala we Lwowie, gdzie mimo wszelkich zabiegów zmarł on wczoraj rano.

Dziś wszyscy czterej aresztowani mordercy odstawieni będą do okręgowego sądu karnego, a odpowiadać będą przed trybunałem sędziów przysięgłych, gdyż sądy doraźne obecnie są zniesione.

Jeszcze tylko krótki czas w

APOLLODla młodzieży szkolnej na
1-szy program ceny niższe.

12838

„Cud Wilków”

Pięć samobójstw we Lwowie w dwóch dniach.

(d.). Obecnie zapanowała wprost epidemia samobójstw. Nie ma prawie dnia, by jakiś mężczyzna nie zastrzelił się lub też jakaś kobieta nie otruliła się. W ostatnich dwóch dniach takie aż trzy wypadki wydarzyły się w szeregach wojskowych.

Niepierw strzelił do siebie Rozdół, starszy sierżant sztabowy ze Szkoły kadeckiej z powodu niesnasek rodzinnych. Następnie do siebie z karabinu strzelił Franciszek Fronczak, szeregowiec 26 pp., a to z obawy przed karą dyscyplinarną. Trzeci zaś wypadek miał miejsce w koszarach pułku lotniczego, gdzie jeden z żołnierzy odebrał sobie życie z karabinu z powodu nieznaney przyczyny.

W sobotę w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z rewolweru student Stan. Alber, liczący lat 19, zamieszkały przy matce w realności ul. Leona Sapiehy I. 59.

W tym wypadku przyczyną była sama matka, wdowa, która gnębiła syna na każdym kroku, chcąc go się wyzbyć, aby dalej mogła bawić się. Stan zdrowia Albera nie jest groźny. Oświadczył on jednak, że w razie wyzdrowienia do matki nie wróci, lecz ponownie targnie się na swoje życie. Matka tegoż, Marja Alberowa, znana jest także z procesu osławionej Stachurskiej, ona to była tą ciekawą, która przez dziurkę od klucza podglądała, co też dzieje się w mieszkaniu Stachurskiej.

Wczoraj znowu rano o godzinie piątej w kawiarni „Republika” w gmachu „Narodnej Hostynnicy” przy ulicy Kościuszki w celu samobójczym strzelił do siebie handlowiec Dyonizy Rul, zamieszkały przy ulicy Małej I. 6. Kula utkwiała w boku, a Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. Stan zdrowia jego nie jest groźny.

również, że Stebnicki - z Makolondrą miał przykre zajście. Niejaki p. Ehrenfeld znowu powiada, że kilka dni przed śmiercią rozmawiał z Makolondrą, a ten żalił się, iż czuje bliską śmierć swoją, gdyż z kilku stron grożą mu zabiciem.

Okoliczni mieszkańcy stwierdzają, że krytycznego wieczora około godziny dziesiątej słyszeli od strony cmentarza dwa strzały. Drugi padł w pięć minut później po pierwszym. To samo potwierdza motorowy wozu Nr. 181, który w danym momencie z wozem swoim stał przed bramą cmentarza. Tem samem stwierdzonym jest czas zajścia całego, zwłaszcza, że kuzyn denata Gerhardt podaje, iż o godzinie 9'15 rozmawiał z Makolondrą na przystanku tramwajowym w ul. Kochanowskiego.

Z wielu zebranych szczegółów, odnoszących się o życia Makolondry, wynika, że znał się on dobrze także z pewną koryfejką baletu teatru miejskiego. Od członków rodziny zmarłego dowiadujemy się, że śp. Wiadysław nigdy nie marzył o śmierci, nie rozmawiał o samobójstwie i cieszył się życiem, a zajęty w przedsiębiorstwie ojca prowadził się wzorowo, chętnie pracując.

Z tego wynika, że denat swej śmierci nie spodziewał się. Wątpliwem zupełnie jest, aby tego wieczora wybierał się na popełnienie samobójstwa, skoro z Gerharoldem prowadził rozmowę o wieczorku tanecznym, a nadto był świeżo ogolony i miał włosy zafrызowane. Tak to, jak zupełnie świeży kołnierzyk, nowa krawatka i dobrze oczyszczone trzewiki wskazują, że denat wybierał się na zabawę lub na schadzkę z jakąś kobietą. A schadzka ta z pewnością nie była naznaczona na cmentarzu, lecz tam on w ostatniej chwili został zwabiony.

W sferze policyjnej są zdania, że tajemnicza ta tragedia, w której główną rolę odegrała kobieta, niewątpliwie wkrótce będzie wyświetlona.

Dokoła tajemniczej tragedji na cmentarzu Łyczakowskim.

(d) Sprawa zagadkowej wprost śmierci śp. Władysława Makolondry do tej pory ostatecznie nie została jeszcze wyjaśniona. Nie zależnie od śledztwa sądowego, prowadzone są dochodzenia policyjne. Śledztwo kontynuuje dalej komisarz Batorski, przesłuchując dniem i nocą różnych świadków z pośród rodziny nieżyjącego, znajomych i jego kolegów. Ogółem do obecnej pory spisano protokoły prawie z 40 osobami.

Rozpatrywane są

poszlaki w kierunku morderstwa,

na co wskazuje walka śp. Makolondry, stoczona przed śmiercią z jakąś drugą osobą, która niewątpliwie była ranna i odchodząc z miejsca zbrodni, pozostawiła przy swoich śladach znaki ociekającej krwi.

Dochodzenia stwierdziły, że znaleziona książka pt. „Historja żydów w Polsce” jest własnością ojca śp. zamordowanego. Również została wyjaśniona kwestja

popielatki rękawiczki damskiej,

znaleziona w kieszeni denata. Nie jest ona własnością owej medyczki, która wcześniej rano interesowała się trupem na cmentarzu, która na śniegu w nocy pozostawiła ślady swoich trzewików.

Świadkowie zeznali, że śp. Makolondra we czwartek zabawał się w towarzystwie pewnej dziewczyny lekkich obyczajów. Policja ją odszukała, a ta ogłaszała swoją rękawiczkę i podała, że rękawiczka upadła do błota. Denat podjął ją, oczyścił i schował do kieszeni, lecz później zapomniał jej zwrócić.

Kilkakrotnie też był już przesłuchany niejaki Stebnicki, kolega denata, który w dzielnicy Łyczakowskiej założył kółko mandolinistów, a w którym też udział brał Makolondra. Byli to dwaj serdeczni przyjaciele, którzy razem chodzili po restauracjach i urządzali pannom serenady. A jak twierdzi świadek Królik, krytycznego wieczora widział Stebnickiego biegnącego z mandoliną i gitarą

obok cmentarza w kierunku ogrodu Bodnara, którego łatwo można dostać się na cmentarz.

Charakterystycznym jest, że Stebnicki, jakkolwiek był przyjacielem nieżyjącego, w dochodzeniach policyjnych wyrażał się o nim bardzo ujemnie i niekorzystnie, charakteryzując śp. zmarłego jako natręta. Pokazuje się

Zbrodnie arystokraty. Morderca księcia Bruckiego-Lubeckiego przed sądem apelacyjnym. - Po trzynastu latach.

Warszawa, 7 lutego.

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się onegdaj sensacyjny proces przeciwko baronowi Janowi Bispingowi, oskarżonemu o dokonanie morderstwa na osobie księcia Władysława Bruckiego-Lubeckiego. Dzieje tej nigdy w całej Europie głośniejszej sprawy przedstawiają się, w świetle aktu oskarżenia i zeznań świadków, następująco:

Wykrycie zbrodni.

W dniu 8-go kwietnia 1913 roku znaleziono w lesie, należącym do dóbr Teresin (powiat sochaczewski), okrwawione zwłoki właściciela tejże posiadłości — księcia Bruckiego-Lubeckiego.

Dwie kule brauningowe, z których jedna utkwiała w czaszce, druga w lewym boku, kilkadziesiąt drobniejszych ran i zadraśnień, wreszcie ubiór obficie splamiony krwią, nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do tego, iż ma się do czynienia ze zbrodnią morderstwa. Rosyjskie władze śledcze wszczęły więc energiczne dochodzenia, w toku których zaszedł nowy sensacyjny incydent. Oto w tydzień po dokonaniu morderstwa nieznany sprawca włamał się do opieczetowanego mieszkania księcia, w zamku teresin-skim i w tajemniczy sposób wykradł walizkę, zawierającą bardzo ważne papiery i pieniądze.

Przyjaciel księcia — baron Bisping.

Wszystkie podejrzenia kierowały się przeciw przyjacielowi i krewnemu księcia, baronowi Janowi Bispingowi, szambelanowi papieskiemu i ordynatowi.

Stosunek długoletniej, serdecznej przyjaźni łączący księcia Lubeckiego z ambitynym, nawskrós ucziwym i dżentelmeńskim baronem Bispingiem. Z biegiem czasu stosunek ten najprawdopodobniej z przyczyn natury finansowej, uległ znacznemu pogorszeniu, albowiem Bisping, jakkolwiek majątny, znajdował się częstokroć, być może dzięki nieszczęśliwej grze na giełdzie, w przykrej sytuacji finansowej. Zaciągał więc u księcia długi, wypuszczał weksle prze-nośne itp., a jak mówi jeden ze świadków: „stosunki między biednym i bogatym nigdy nie mogą być dobre”.

Herbata ze strychniną.

Tajemnicze światło na całą aferę rzucają dwa zagadkowe jedynie dzięki szczęśliwemu przypadkowi niewywieczone powodzeniem, zamachy trucicielskie na życie księcia. Na rok przed śmiercią księcia, w czasie odwiedzin bar. Bispinga zauważył ks. Lubecki dziwnie gorzki smak herbaty. — Przeprowadzona analiza chemiczna wykazała — strychninę. Według zeznań lokaja Żukiewicza w niedługi czas potem wypadek powtórzył się, tak, że córka księcia, ks.

Lubomirska, wyraziła wprost przed ojcem swoje podejrzenie co do Bispinga. Książę Lubecki oburzył się i zakazał córce o tem mówić.

Co wykryło śledztwo?

W przeddzień śmierci księżę Lubecki przyjechał wraz ze swym przyjacielem Bispingiem do pałacu teresińskiego. Na drugi dzień po przybyciu udali się obaj o bardzo wczesnej porze na przejażdżkę do lasu, zwanego „Bulka”. Po powrocie spożyli śniadania i znowu wyjechali bryczką do lasu. W jakich 15 minut później robotnicy, pracujący przy szosie, usłyszeli strzały i skomlenie psa.

Na trop zbrodni wpadnięto jednakowoż dopiero wieczorem. Strzelec księcia — Gral. wracając z leśniczówki, zauważył w pobliżu gościńca opuszczoną bryczkę księcia, zaalarmował więc zarządcę dóbr Duchwańskiego i wszczęto poszukiwania.

Trupa księcia spostrzegł pierwszy Gral. Obok znaleziono łańcuszek od zegarka oraz psa, który skomlał i robił wrażenie uderzonego.

Rosnąca w pobliżu brzoza była splamiona krwią, jak gdyby ktoś wycierał o nią skrawione ręce.

Aresztowanie barona.

W dziesięć dni po morderstwie aresztowano bar. Bispinga i przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu. Z kilku weksli z podpisem księcia, znalezionych u Bispinga, rzeczoznawcy uznali sześć, jako podróbionych.

Bisping twierdził, że jest niewinny. — Bronił się tem, że w krytycznym momencie znajdował się w drodze na stację Blonie, by pociągiem wyjechać do Warszawy.

Oskarżony zachowywał się bardzo dziwnie w czasie swego drugiego przyjazdu do Teresina. Wezwany telefonicznie natychmiast po śmierci księcia przybył Bisping do Teresina, by objąć opiekę nad majątkiem i rodziną zmarłego. Szczegółami zbrodni Bisping interesował się bardzo żywo, ale zwłoki zabitego odwiedził tylko na chwilę i wyszedł zaraz z pokoju bardzo zdenerwowany. Oskarżony zeznał w śledztwie, że jadąc z księciem przez las, spotkał dwóch ludzi którzy mieli interes do księcia i z którymi go Bisping zostawił, odchodząc do stacji. Nie pamięta jednak, czy byli uzbrowieni. Na zapytanie, skąd mogła się wziąć krew na jego butcie, odpowiedział, że mogła pochodzić z jego ranki na nodze, albo ze zwierzęcia, gdyż często chodził do obory.

4 lata ciężkiego więzienia.

W roku 1914 odbyła się rozprawa, na której Bisping został skazany za zabójstwo na 4 lata ciężkiego więzienia, jednakowoż sąd wypuścił go aż do czasu rozprawy apelacyjnej na wolność za kaucją 100.000 rubli.

Wojna światowa przerwała przewód sądowy, a ordynat przez szereg lat ukrywał się za granicami kraju. Przed dwoma laty powrócił wreszcie do kraju i sam zaczął się domagać rewizji procesu. W prośbie rewizyjnej twierdzi Bisping, że jest zupełnie niewinnym i niedwuznacznie rzuca oskarżenie pod adresem strzelca Grala. — Po zmiennem i drobiazgowem opracowaniu sprawy przystąpiono wreszcie do rozprawy apelacyjnej. Pierwsze trzy dni odczytywano akty poprzedniego procesu przeciw Bispingowi.

Zmiany w policji lwowskiej.

Nowy komendant policji Lwów-miasto.

(d) Ubiegłej soboty nowomianowany komendant policji państwowej Lwów-miasto,

podinspektor Adam Nowodworski, objął urządowanie, a równocześnie tegoż zastępca nadkomisarz Michał Bodnar. Obu kierowników w urzędowanie wprowadził komendant wojewódzkiej policji inspektor Wiczyński.

Były zastępca komendanta podinsp. dr.

Torwiński zajął dotychczasowe miejsce p. Nowodworskiego jako zastępca insp. Wiczyńskiego. Wreszcie równocześnie kierownictwo komisariatu policyjnego na głównym dworcu kolejowym objął nadkomisarz Adolf Kozakiewicz, były kierownik urzędu śledczego.

O utrzymanie politycznej równowagi w gabinecie koalicyjnym.

P. P. S. wysuwa posła Barlickiego jako następcę min. Moraczewskiego. - Czy poseł dr. Diamand zostanie ministrem przemysłu i handlu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W klubie PPS. wysuwana jest koncepcja, aby tekę po min. Moraczewskim, po jego ustąpieniu ze stanowiska ministra robót publicznych, zajął poseł Barlicki, który, jak wiadomo, jest najbliższy poglądom min. Moraczewskiego, o ile chodzi o powołanie marszałka Piłsudskiego z powrotem do czynnej służby w armji.

P. P. S. wychodzi z założenia, że w gabinecie koalicyjnym, którego powaga została mocno osłabiona skutkiem rezygnacji min. Moraczewskiego, należy zapewnić polityczną równowagę, a to może nastąpić najskuteczniej przez delegowanie do udziału w tym gabinecie prezesa klubu PPS. Ze względu na to, że klub ten traktuje całą sprawę ze stanowiska przede wszystkim politycznego, koncepcja co do desygnowania posła Barlickiego do gabinetu koalicyjnego spotkała się wśród członków klubu z przychylnem przyjęciem.

Premjer Skrzyński przyjął wczoraj na konferencji posłów Barlickiego i Niedziałkowskiego, z którymi omawiał szczegółowo sytuację, jako wytworzyła się skutkiem ustąpienia min. Moraczewskiego. Oświadczył on, że do utrzymania rządu obecnego jest niezbędny dotychczasowy układ sił bez radykalnych przesunień i zmian.

Wczoraj premjer Skrzyński odbył także dłuższą konferencję u Prez. Rzplitej. Konferencja trwała od godz. 4 do 6. Sytuacja będzie wyjaśniona jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia po naradach, jakie premjer odbędzie z pp. Osieckim i Grabskim, oraz przed stawicielami PPS.

Warszawa. (z) Oceniając dymisję min. Moraczewskiego, „Kurier Poranny”, który w obronie tej pozycji w gabinecie angażuje się o wiele silniej, niż sam „Robotnik”, zaznacza, że gabinet koalicyjny został utworzony przez parcelację poszczególnych tek ministerjalnych między poszczególnymi stronnictwami, które wybrały swoich przedstawicieli na przydzielone im teki. To też, gdy minister Moraczewski usiłował mieszać się w sprawy obrony państwa, które uważają za swoją wyłączną domenę stronnictwa prawicowe, a co więcej, gdy chciał także mieszać się w sprawy podatkowe w sposób, który nie podobał się warstwowi pozostającym pod opieką prawicy — nic dziwnego, że te jego usiłowania przyjęto jako niedozwolone wtarcanie się w sprawy „wewnętrzne” Locarna, i z całą energią wystąpiono po przeciwej stronie przeciwko inicjatywie ministra Moraczewskiego i w rezultacie tę inicjatywę odparowano.

Oceniając obecną sytuację gabinetową i wysuwane koncepcje, można sądzić, że większość koalicyjna niechętnie zgodziłaby się na objęcie teki przemysłu i handlu przez posła dra Diamanda. Szczególnie sfery przemysłowe sprzeciwiałyby się temu bardzo silnie, a to ze względu na propozycję co do powołania ankiety o kosztach produkcji, która to ankietę musiałaby przyjąć do skutku, gdyby poseł dr. Diamand objął stanowisko ministra przemysłu i handlu.

Pogłoski o bliskim ustąpieniu ministra skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (z) „Ekspres Poranny” donosi, że w kołach zbliżonych do rządu mówi się znowu o bliskim ustąpieniu ministra skarbu Zdzichowskiego. Tym razem wysuwa się jako bezpośrednią przyczynę tego różnicę poglądów co do pomocy kredytowej

dla jednej z organizacji rolniczych, a to pomocy narzuconej względami partyjnymi. Sprawa ta pozostaje w związku z gwarancją rządu dla zobowiązań zagranicznych, zaciągniętych przez organizację „Kopolna”.

Z kredytów P. K. O. Korzystały najwybitniejsze jednostki.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (z) „Kurier Poranny” omawiając sprawę P. K. O., donosi, że z kredytów tej instytucji korzystał cały szereg najwybitniejszych jednostek, jak między innymi były premjer p. Wł. Grabski, który już jednak spłacił swój dług w wysokości 10.000 zł. P. J. Zdzichowski, właściciel

Bezwodny, a obecny minister skarbu, zaciągnął w P. K. O. w roku 1923 za gwarancją bankową pożyczkę 175 milionów marek, a w roku 1925 dalszą pożyczkę 15.000 złotych. Jego brat, p. K. Zdzichowski ze Ślęszewa, „wisi” w P. K. O. na 14.000 złotych.

TEATR ŚWIETLNY
„PALACE”
LEGJONÓW 1-3

wyświetla w dal-
szym cią u słynne

„VARIETE”
Od dziś 8 hm. Bilety zniżkowe ważne. Następn. progr. „Świat zaginiony”

Łożka spirytusowa.

Jeżeli trudno zrozumieć ducha ustawy o monopolu spirytusowym, która w czasie najmniej do tego odpowiednim wprowadziła nowy rodzaj przedsiębiorstwa państwowego, umożliwiającego trwonienie najpotężniejszego źródła dochodów, to rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z 23 grudnia 1925, ustalające koszty produkcji i ceny sprzedaży spirytusu monopolowego, przedstawia się jako cały szereg zagadek, których zwykłym ludzkim rozumem rozwiązać nie podobna.

Koszt produkcji hektolitra oczyszczonego spirytusu 100 procentowego wynosić ma w roku 1926 sumę 110 zł., opłata skarbową wynosić będzie 5.50 zł. Cenę sprzedaży wylicza rozporządzenie tylko 13 rodzajów. Pierwsze cztery rodzaje, tj. a) do wyrobu wódek czystych, b) wódek gatunkowych, do wzmocnienia wina i soków, c) na cele domowo-lecznicze i ratunkowe, do wyrobu cukierków itp., d) dla aptek i szpitali waha się od 726 do 825 zł. za hektolitr, co daje różnicę wprawdzie trudno zrozumiałą, ale stosunkowo niewielką. Z kolei wyszczególnić należy dwa gatunki spirytusu który Państwo sprzedawać ma po cenie własnego kosztu, po 110 zł. za hektolitr, tj. do wyrobu środków leczniczych syntetycznych i za spirytus w postaci surówki lub poślednich gatunków. Te dwa gatunki mają zastosowanie tak nieznaczne, a wysokość ceny tak małą odgrywa rolę, że już pojąć nie można, dlaczego Państwo dokładać ma z własnej kasy koszt, połączone ze sprzedażą tych gatunków.

Jeszcze mniej zrozumiałe jest, dlaczego cena spirytusu do wyrobu pachnidel, kosmetyków, esencji i eterów, kosztować ma tylko 400 zł., skoro wszystkie te artykuły mają cechy wybitnie luksusowe. Dotąd jednak logika rozporządzenia znajduje o tyle usprawiedliwienie, że sprzedaż wyliczonych gatunków obliczona jest na zysk.

Rozporządzenie jednak wymienia dalsze cztery gatunki, których sprzedaż kalkulowana jest na wyraźną stratę Skarbu Państwa, wynosi bowiem od hektolitra 65.48 zł., 75 zł. i 55 względnie 57 zł. Są to gatunki do wyrobu octu, sztucznego jedwabiu, lakieru i politory, wreszcie dwa gatunki spirytusu skażonego, a zatem gatunki, których użycie w praktycznym zastosowaniu ma znaczenie niewielkie, umożliwiając jednakże w dzisiejszych warunkach liczne nadużycia, gdyż służą, jak wiemy, do wyrobu zwyczajnych wódek do picia. W rezultacie tworzą one potężną rzekę, którą podatek spirytusowy uchodzi do kieszeni najnieuczciwszych spekulantów, bogacących się wyraźnie kosztem zdrowia współobywateli. Widzimy zatem, że do tego celu przyczyniać się ma samo Państwo — nie tylko utratą milionowych sum podatkowych, ale nadto utratą kilkudziesięciu złotych kosztów produkcji jednego hektolitra spirytusu. Tu kończy się już chyba wszelka logika, a zaczyna się prawdziwy obłąd.

Z pośród 555 przedstawicieli ludu nie znalazł się dotąd ani jeden, któryby takiemu systemowi gospodarowania chciał się szczerze sprzeciwić. Wybrana przez Sejm komisja do zbadania nadużyć spirytusowych dała już nawet wyraz zaprzeczeniu, że zaprzepaszczenie milionów dochodów należy przypisać raczej brakowi doświadczenia, aniżeli nieudolności i złej woli. Nawet prasa osłania sprawę spirytusu nieczem nieusprawiedliwioną tajemnicą. Lecz i barania cierpliwość naszego społeczeństwa ma także swoje granice. Oby w chwili, gdy przejrzy nie zdobyło się na czyn tak nieobliczalny, jak była nieobliczalna logika kierujących czynników.

X.

Trzy ofiary ślizgawki.

(c) O tragicznym wypadku donoszą z Mogiły pod Krakowem. W pobliskiej wsi, Wałowicach, kilkanaście młodych dziewcząt ślizgało się na Wiśle. Jedną z nich, 11-letnią Irenę Orzesiakówną, nie zauważyła przerebli, z której wioślanie miejscowi brali wodę dla bydła i wpadła do niej. Na krzyk tonącego dziewczęcia pośpieszyły jej z pomocą matka i siostra. Jednakże w chwili, gdy przybiegły nad przerebłę, nagle lód się załamał. O ratowaniu nie było mowy. Wszystkie trzy, porwane prądem, zatoneły pod lodowatą powierzchnią Wisły. Złoty ich znaleziono dopiero po dłuższych poszukiwaniach.

Ustawa o pragmatyce służbowej nauczycielstwa zostanie nareszcie uchwalona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Po pięciu latach projektów i debat, ustawa o pragmatyce służbowej nauczycielstwa wejdzie za kilka dni do Sejmu, który w trzecim czytaniu uchwali ostatecznie zasadnicze prawa i obowiązki nauczycielstwa polskiego.

Z postanowień powyższej ustawy zasługuje szczególnie na uwagę rozstrzygnięcie o stabilizacji nauczycieli po pięciu latach nauczania. Ustawa przewiduje przenoszenie w

stan spoczynku, a nawet na emeryturę nauczycieli, jeżeli w interesie szkolnictwa okaże się to koniecznym. Dalej ustawa gwarantuje rządowi prawo stabilizacji miejsca pracy, a jednocześnie, że władze mają całkowitą swobodę w przenoszeniu nauczycieli. Ustawa żąda od nauczycieli zachowywania wskazań godności tego stanu przy wszelkich wystąpieniach zewnętrznych.

Niesprawiedliwy podział remuneracji. Rozgoryczenie wśród niższych urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) „Kurjer Polski” dowiaduje się, że w dniu 5. lutego w centrall ministerstwa W. R. i O. P. został dokonany podział remuneracji dla urzędników w wysokości 4000 złotych. Jak donoszą, podział ów

wywołał wielkie niezadowolenie i rozgoryczenie wśród urzędników niższych kategorii, a to ze względu na bardzo znaczne sumy jakie się dostały specjalnie 2 wyższym urzędnikom.

W restauracjach warsz. biją tych, którzy nie jedzą drogich potraw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W jednym z największych hoteli warszawskich, mianowicie w Bristolu, zdarzył się wypadek niezmiernie charakterystyczny dla stosunków panujących w stolicy. Oto sześciu kelnerów napadło i pobilo w brutalny sposób w restauracji jednego z gości, a to z tego powodu, że na jego stole

nie znajdowały się drogie potrawy, od których kelnerzy mają wysoki procent. Na miejscu spisano protokół, właściciel restauracji zobowiązał się... wydalić kelnera, który był inicjatorem tego niezwykle i w najwyższym stopniu oburzającego zajścia.

MAC DONALD NIEZADOWOLONY Z UKŁADU Z WŁOCHAMI.

Paryż. 6. lutego. (AW) Doniesienia angielskie o dojściu do skutku układu włosko-angielskiego wywołały w Paryżu sensację. Nie ulega już wątpliwości, że Anglia zapewniła sobie pomoc orężną Włochów na wypadek konfliktu zbrojnego z Turcją. Włochy natomiast otrzymały ze strony Anglii zapewnienie poparcia interesów włoskich w Trypolisie i Cyrenajce. Z Rzymu donoszą, że Włochy skoncentrowały korpus ekspedycyjny koło oazy Diabrabut i obszaru Adaria.

Paryż. 7. lutego. (Pat) „Nouveau Sicle” ogłasza wywiad z Mac Donaldem, w którym b. premier ostro krytykuje ostatni układ, zawarty z Włochami, który zdaniem jego, jest niemal skreśleniem długu włoskiego. Mac Donald oświadcza, że jedynie istnienie jakiegoś zawartego jednocześnie tajnego układu mogłoby wytłumaczyć zgodę Anglii na układ tak niekorzystny. Mac Donald dodał dalej, że niema pojęcia do czego dany układ mógłby się odnosić. może tylko przypuszczać, że chodzi w tym wypadku o sprawę Mossulu lub włoskie pretensje śródziemnomorskie. W końcu oświadczył Mac Donald, że choć nie może tego stwierdzić z całą pewnością, jednak uważa za prawdopodobne, że Anglia i Włochy porozumiały się za plecyma Francji.

„CZY NIE ZGINIE DLA POLSKI?”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Staraniem warszawskiego oddziału Tow. literackiego imienia A. Mickiewicza wygłosił w Warszawie dr. Jerzy Kowalski, prof. filologii klasycznej na uniwersytecie lwowskim, wykład pod tytułem „Czy nie zginie dla Polski?” Wykład ten, który wywołał ogromne zainteresowanie, był poświęcony wykładom lozańskim Mickiewicza.

ZJAZD RABINÓW Z CAŁEJ POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Dziś o godzinie 6 wieczór rozpoczyna się w gmachu warszawskiej Gminy Żydowskiej drugi ogólnopolski zjazd rabinów, na który przybywa kilkuset rabinów ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Minister oświaty p. Stan. Grabski obiecał być na otwarciu zjazdu.

NARADY CH. D.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Rada Naczelna Ch. D. odbyła wczoraj narady. Poseł Bittner mówił o ideologii chrześcijańskiej i zastosowaniu jej do polityki. Poseł Chaciński zdawał sprawę z czynności sejmowych, a minister Zdziechowski mówił o zamierzeniach sanacyjnych. —

H

DZIŚ 8-go bm. WIELKA PREMIERA FATAMORGANA

słynnego dramatu filmowego Aleksandra Dumasa, wykonanego przez ameryk. wytwórnię „Fox-Film Corp.” w Los Angeles — pod tytułem

HRABIA MONTE CRISTO

CAŁOŚĆ 20 AKTÓW. REALIZACJA ROKU 1925

Afera szpiegowska francuskiej tancerki.

Biuro szpiegowskie w Paryżu. — Kobiety na usługach szpiegów. Tancerka Andrea Lefebre.

(?) w Toulonie aresztowano przed kilku dniami tancerkę francuską Andreę Lefebre, która pozostawała w ścisłych stosunkach z przywódcą szeroko rozgałęzionego angielskiego biura szpiegowskiego Johnem Laetherem.

John Laether i jego banda mieszkali w Paryżu, prowadząc rzekomo interesy handlowe. W rzeczywistości prowadzili szpiegowską robotę w wojsku, zwłaszcza w marynarce francuskiej, używając głównie pośrednictwa kobiet, wiernie sobie oddanych. Jedną z tych awanturnic była aresztowana przed paru tygodniami Marta Moreuil, dama z półświatka. Teraz znów wykryło się, że i tancerka Lefebre należała do tej spółki.

Andrea Lefebre występowała w kabarecie w Toulonie, potem przeniosła się do Brest. Wyszukiwała miasta portowe, a do jej wielbicieli należeli oficerowie marynarki i piloci. Występowała w baletach drogich toaletach i klejnotach, a wiadano, że pobiera zaledwie 12 fr. za wieczór w kabarecie. Powszechnie mówiono o tem, że za ten bytek płać oficerowie.

Lecz tancerka pobierała pieniądze z Paryża. Oddawała bowiem Johnowi Laetherowi niemałe usługi. Jej wielbicieli, owi oficerowie marynarki w Toulonie i w Brest zabierali ją często do parków lotniczych i warsztatów okrętowych. Sprytna tancerka musiała to tak urządzić, że z najnaiwniejszą w świecie miną, rozpytywała o różne tajemnice wojskowe, a oficerowie, mówili jej o tem, sądząc, że za chwilę zapomni, co słyszała.

Aresztowanie tancerki Andrei Lefebre podzielała na swych oficerów, jak gwałtowny zimny tusz. Pospieszili zaraz z doniesieniem, że „tajemnice” jakie odkryła, nie są ważne.

Opinia publiczna we Francji nie dowie się na razie, czy istotnie Andrea Lefebre wyszpiewowała „wielką tajemnicę wojskową”. Władze milotarne zachowują to w tajemnicy.

W każdym razie oburzenie tej opinii na tancerkę jest wielkie. Wszakże to Francuska i za pieniądze zdradzała ojczyznę.

Polak prezydentem Kowna.

(c) Polacy na Litwie Kowieńskiej odnieśli nowe wielkie zwycięstwo, które o paroksyzm wściekłości przyprowadza szowinistów litewskich. Oto po ustąpieniu dotychczasowego prezydenta Rady m. w Kownie, Janczewskiego, Polaka, znów wybrany został na to stanowisko kandydat polski, Syronowicz. Otrzymał on w głosowaniu 34 głosów, gdy forsowany gwałtownie kandydat litewski otrzymał zaledwie 17 głosów. Można sobie wyobrazić wściekłość Litwinów kowieńskich z tego powodu.

Orkan w Czarnogórze.

(c) W ubiegły piątek szalał w Czarnogórze gwałtowny orkan, który w rozmaitych miejscowościach wyrządził ogromne szkody. Największe w Podgórzy, gdzie uległ zniszczeniu szereg domów, a także znajdujący się w pobliżu port, z którego zostały tylko strzępy.

Kronika bieżąca.

9
LUTEGO

WTOREK

rym.-kat. Apolonij. P.
gr.kat. P. Mosz. św. J.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 8 bm. o 7 wiecz. „Zygryd” z udziałem M. Sowilskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 8 bm. „Gdybym chciała” Premjera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Poniedziałek „W gołębniku”.
Wtorek „W gołębniku”.

TEATR SEMAFOR ul. Rejtana 3. Codziennie o godz. 19.45, w niedzielę i święta popołudniowe o godz. 16.45. Program karnawałowy nr. 5: 1. Miecz Braun: Poeta i publiczność; 2. L. S. Schiller: Miłość i loteria; 3. „W dzień deszczowy i ponury”; 4. Art. Bartels: Nieszczęśliwie; 5. Marjan Hemar: Legenda perska; 6. „Charlie Chaplin”; 7. Jul. Tuwim: Zydzi; 8. Yvette Guilbert: Zazdroćnik i złoźnica; 9. Boy: Futbolisci; 10. Carnevale; 11. M. Jewreinow: Czwarta ściana.

KINOTEATRY:

Apollo: „Cud wilków”.
Fatamorgana: Hrabia Monte Christo.
Kopernik: Korsarz.
Lew: „Dla ciebie, kobieto” i „Nie rzucim ziemi”.
Marysienka: Korsarz.
Palace: Variete.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ: Czwartek 11 lutego br. o godz. 20-tej dr. Marjan Szykowski, prof. lit. polskiej na Uniw. Karola w Pradze, wykład p. t. Unia kulturalna czesko - polska.

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY. W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. RAORTA.

NAJBLIŻSZA PREMIERA W TEATRZE WIELKIM — jak nam komunikują z Dyrekcji miejskich teatrów — poświęcona będzie twórczości polskiej. W drugiej poło-

Giełda lwowska.

Lwów, 8. lutego.

Na dzisiejszej giełdzie porannej kupowano dolary po kursie 7:37 zł.

Sowieccy posłowie muszą dbać o swą powierzchowność.

Z Moskwy donoszą, że wszystkie rosyjskie ambasady otrzymały oficjalny cyrkularz, wysłany przez sowiecki komisariat spraw zagranicznych z napomnieniem, by wszyscy dyplomatyczni przedstawiciele zagranicą poświęcali więcej uwagi swemu zewnętrznemu wyglądowi. Mają oni dostosować się do zwyczajów kraju, w którym reprezentują Rosję sowiecką.

Częściowa mobilizacja w Syberji.

(ola) Z Moskwy donoszą, że 22. I. b. r. dowódca Syberyjskiego wojskowego okręgu, Petin, wydał rozkaz, mocą którego powołano w Syberji pod broń t. zw. „doprzywników” (19-letnich). Są to ci, którzy nie odbywali jeszcze służby wojskowej, a przechodzili tylko kursy „Wsieobuczu”.

Fabryka pieniędzy w mieszkaniu szewca.

Tajemniczy „wujaszek” z Ameryki.

Bukareszt, w lutym.

(s) W małej wiosce Havasmezö w komitacie Marmaros żył zamożny szewc Józef Fischer. Zamożność ta zwracała tem bardziej uwagę sąsiadów, że Fischer nie przyjmował żadnych robót, a źródło jego dochodów było nieznane. Fischer zamożność swą tłumaczył tem, że ma bogatych krewnych w Ameryce. Pewnego razu otrzymał on telegram tej treści: „Poślij jeszcze 1000 sztuk”. Gdy pocztmistrz, wydając telegram, zapytał, co znaczy jego treść, szewc zmieszał się i zaczął dawać sprzeczne odpowiedzi. Wzbudziło to podejrzenie pocztmistrza, który zawiadomił żandarmerję.

Rewizja, przeprowadzona u Fischera, wydała nadzwyczajne rezultaty: W mieszkaniu szewca znaleziono prasę do odbijania banknotów 500-lejowych, oraz szereg prawie gotowych odbitek.

Gdy w ten sposób wykryło się źródło tajemniczych dochodów, Fischera aresztowano i odstawiono do sądu w Sziger, jako jeszcze jeden przyczynkę do tak dziś bogatej galerji Windischgrätzów.

wie bm. nastąpi inscenizacja: 2 - aktowej opery Władysława Żeleńskiego: „Janek” i 1 - aktowej opery Stanisława Moniuszki: „Verbium Nobile”. Premierę tę dyrekcja teatrów przygotowuje z całym pietyzmem i starannością artystyczną, nie szczędząc zapалу, pracy i kosztów, by inscenizacja polskich oper wypadła jak najwspanialej. Obsadę artystyczną tworzą czołowi śpiewacy naszej sceny. Reżyserję prowadzi p. Romuald Cyganik (będzie to debiut reżyserski tego wybitnego artysty), dyryguje kapelmistrz, p. Lehrer.

Równocześnie — pod kierownictwem reżysera naszej opery, p. Mikołaja Lewickiego — rozpoczęto pracę nad inscenizacją słynnej opery Tadeusza Joteyki: „Zygmunt August”, która cieszy się obecnie ogromnym powodzeniem w Warszawie.

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA BO BALU PRASY dobiegają kresu. Niestrudzony Komitet Pań gospodyń dokłada wszelkich starań i zabiegów, aby bufet przedstawiał się jak najokazalej, do czego przyczyni się uznania godna ofiarność naszych kupców, przemysłowców i restauratorów, którzy w ten sposób chcą ze swej strony popierać humanitarny cel zabawy.

Z artystów — malarzy nadesłali w dalszym ciągu przepiękne karnety pp. prof. Tadeusza Rybkowski, Doręgiewicz, Kitz i Klahr. Dalsze dary naszych artystów zapowiadane są na dni najbliższe. Część zgromadzonych już karnetów można oglądać w oknach wystawowych sklepu p. Motylewskiego (ul. Akademicka), Księgarni Naukowej (hotel Georgea) i w cukierni p. Zaleskiego.

Kierownictwa tańców podjął się łaskawie uproszony przez Komitet, podobnie, jak w roku przeszłym, świetny i wielce ponysłowy aranżer p. dyr. Bischof.

IZBA SKARBOWA PRZYPOMINA, że z dniem 15 lutego 1926 upływa termin płatności odroczonej części podatku majątkowego, wymierzonego właścicielom nieruchomości miejskich, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Powyższy termin płatności dotyczy także Spółdzielni zaliczkowych i kredytowych, będących właścicielami nieruchomości. Z dniem 16 lutego 1926 przystąpią władze skarbowe do wyegzekwowania zaległości wraz z 4 proc. karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi. Dalsze trzy raty są płatne, w terminach: do 15 maja, do 15 sierpnia i do dnia 15 listopada 1926.

ODCZYT. Dnia 8 lutego o godz. 5 (17) odbędzie się odczyt Dra J. Czyżewskiego pt. „Z Podróży po Polesiu” w sali im. Kopernika, ilustrowany przezroczami (gmach posejmowy Uniwersytetu). Wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

(?) **NIEMIERNIE INTERESUJĄCY KONCERT** odbędzie się dnia 11 bm. w sali lwow. Ogniska oficerskiego przy ul. Fredry. Śpiewać będzie ceniona mezo - sopranistka Maria Hamerska - Lewandowska, a współudział biorą także tenor Feliks Ziemiński i dyr. Bolesław Wallek - Walewski, który objął akompaniament. O wysokich zaletach głosowych i artystycznych p. M. Hamerskiej - Lewandowskiej już pisaliśmy.

Dzisiaj dodamy, że program, jaki wybrała na ten występ we Lwowie, świadczy o dużym smaku artystycznym naszej świetnej śpiewaczki, jak i o dużej kulturze muzycznej. Z arcy operowych usłyszymy Saint Sarsa: „Samson i Dallila”; Gounoda: „Królowa Saba”; Moniuszko: „Hrabina”; Pouchelliego: „Gioconda”. Ponadto pieśni Czajkowskiego, Niewiadomskiego, Wallek-Walewskiego, Galla, Lipskiego. Wielhorskiego. Szuberta, Bramsa i Rubinsteina. — Tenor Ziemiński odśpiewa Canzone z „Cyrułika Sewilskiego”, Rossiniego i kilka pieśni. Bilety w cenie od 1 do 4 zł. wcześniej do nabycia w składzie nut G. Seyfartha ul. Akademicka 6. Początek o godz. 8 wiecz.

WYSTAWA JULJANA FAŁATA urządzona staraniem lwow. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Gmachu Muzeum Prze-

+

W rocznicę rocznicę śmierci ukochanego Syna i Brata

ZDZISŁAWA OSTOJĘ SĘDZIMIRA

lekarza epidemicznego i kierownika kolumny Czerwonego Krzyża na królestwie wschodnich, który padł ofiarą swego zawodu dnia 8. lutego. 1918 r. w Krasnem na Podolu

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele Archikatedralnym we wtorek dnia 9-go lutego 1926 roku o godzinie 10-tej rano, przed wielkim ołtarzem — na które zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół Zmarłego, pozostali w niu ulonym żalu

Matka i Bracia.

mysłowego jest wydarzeniem w życiu artystycznym naszego miasta. Sławy ten artysta nie wystawiał już długi czas we Lwowie; obecna wystawa łączy się z jubileuszem, w którym Czeigodny senior artystów polskich obchodzi 75-tą rocznicę swojego życia, pełnego zasług i chwały.

KOMITET SPOŁECZNY PRZYSPOBIENIA REZERW KOBIĘCYCH przyjmuje zgłoszenia na bezpłatny kurs łączności (telefony i telegrafy) w lokalu Czerwonego Krzyża ul. Bielowskiego 1. 2 od 10—12 przedpołudniem oraz w lokalu Zjednoczenia P. Ch. Towarzystw Kobięcych ul. Ossolińskich 11 w drugim podwórzu I. piętro w godzinach od 5—7-mej popołudnia.

SEKCJA HIGIENY SZKOLNEJ I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO zwołuje zebranie obywatelskie, które odbędzie się dnia 8 lutego br. o godz. 7-mej wieczorem w sali I. Seminarjum nauczyciel. żeń. ul. Sakramentek. Na porządku dziennym: Referat dr. J. Kilara: „Opieka nad zdrowiem młodzieży szkół średnich”. Sekcja Higieny szkolnej i Wychowania fizycznego T. N. S. W. wraz z Tow. Walki z gruźlicą otwiera przychodnię przeciwgruźliczą dla młodzieży szkół średnich. Sekcja Higieny szkolnej i Wychowania fizycznego T. N. S. W. wraz z Towar. „Dzieci na Wiosnę” pragnie zorganizować letnie kolonie wypoczynkowe dla młodzieży szkół średnich, oraz kolonje leczniczą dla młodzieży szkół średnich w Zaleszczykach. Do współpracy w tej akcji zaprasza Wydział sekcji wszystkie Towarzystwa opiekujące się młodzieżą, oraz Dyrekcja szkół, gromady nauczycielskie i koła rodzicielskie.

Z TEATRU SEMAFOR. Dziś dwa przedstawienia 5-go programu „Karnawałowego”. Program obecny ściera codziennie tłumy publiczności, która rozentuzjuszowana obdarza hucznymi oklaskami świetnie zgrany zespół. Szlagierem programu jest „Miłość i loteria”, arcywesoła i kolorowa komedia L. S. Schillera. Z wykonawców wymienić należy pp. Budzanowską, Draczewską, Mayenową, Golczewskiego, Kieszczynskiego, Sulimę Winawera i Akrzyńskiego. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru od godz. 11-tej przez cały dzień. Początek przedstawień: popoł. o godz. 16.45, wiecz. o 19.45.

(d) **TRAMWAJ I AUTO.** W niewytłumaczony sposób wczoraj w ul. Janowskiej u wylotu ul. Wolność zderzył się wóz tramwajowy z autem. Był to wóz tramwajowy nr. 40, oznaczony „3”, prowadzony przez motowozowego Bazylego Błażkę, zaś autem osobowym nr. 7977 kierował szofer Rudolf Sokier. Wskutek zderzenia został uszkodzony motor auta oraz przednie koło. Kto ponosi winę, nie zdołano ustalić. Właścicielem auta jest Markus Rosenfeld, zamieszkały przy ul. Piastów 1. 10.

(d) **WYSZŁA I NIE WRÓCIŁA.** W rzeczywistości przy ul. Zielonej 1. 5a mieszka kupiec Jakób Gruder. Przed trzema dniami z domu wyszła jego córka Aniela, licząca lat 15, która więcej nie wróciła. Na prośbę ojca policja za Anielą zarządziła poszukiwania.

(d) **AWANTURA W KAWIARNI.** W znanej z awantur kawiarni Amerykańskiej Grüssa przy ul. Gródeckiej 1. 69 znowu u błądzącej nocy przyszło do wielkiej awantury. W czasie tejże handlarz Zygmunt Służański zamieszkały przy ul. Gródeckiej 1. 46, w stanie pijanym zbił płytę marmurową na stole, kilka szklanek i talerzy. Służańskiego policja aresztowała.

(d) **KRADZIEŻ KIESZONKOWA W TEATRZE.** Słuchacz filozofji, Zbigniew Neuser, był wczoraj na przedstawieniu w teatrze „Nowości”. Tam z płaszcza jego, odanego do garderoby, skradziono srebrny zegarek damski ze srebrnym łańcuszkiem.

(d) **PODRZUCONE ZWŁOKI DZIECKA.** Na cmentarzu izraelskim grabarz Benjamin Haupt na jednym z grobów znalazł zwłoki dziecka, owinięte w szmaty. Łe karz miejski dr. Doliński stwierdził, że dziecko to jest płci żeńskiej i liczyć może około 6 miesięcy. Zwłoki ostawiono do zakładu medycyny sądowej.

(d) **OSZUKAŃCZE OBRACZKI.** Nieznani dwaj osobnicy rozmawiający po rosyjsku, na ul. Blacharskiej sprzedali za 28 zł. Grzegorzowi Koczanowi z Lubienia koło Jaworowa dwie złote obrączki. Później Koczan przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż obrączki były miedziane.

(d) **PODEJRZANA ŚMIERĆ.** W mieszkaniu Katarzyny Wojtki, zarobnicy przy ul. Niemcewicza 1. 24 zmarło nagle 8 tygodulowe nieślubne dziecko na imię Jan. Lekarz miejski dr. Doliński nie mógł zbadać przyczyny śmierci i dlatego polecił odstawić zwłoki do Zakładu medycyny sądowej.

(d) **ZMIANA W STAROSTWIE TARNOPOLSKIM.** Starosta tarnopolski p. Koniewicz, który został zamianowany wicewojewodą stanisławowskim, opuścił swoje stanowisko. Kierownictwo starostwa po nim objął dotychczasowy jego zastępca p. Roman Woroszyński, która to zmiana spotkała się z zadowoleniem ludności powiatu tarnopolskiego i uznaniem dla p. Woroszyńskiego

Tylko ROŻNOWSKIEGO mydło z „WIELBŁADEM” uznane za najlepsze. 12879

D. ASYST. LEJN. Dr. F. MAHL specjalista chorób skór. i wener i wżierlikowania cewki 12883 Koralnicka 8 (od pl. Akademickiego).

V. klasa 12-tej loterii państwowej.

W pierwszym dniu ciągnięcia główne wygrane padły:

5.000 zł. nr. 4361.
3.000 zł. nr. 4894
2.000 zł. n-ry 2458 33223.
1.000 zł. n-ry 21635 32562 35877 47367 52479 63249.

600 zł. n-ry 3143 14356 14992 16276 26606 28068 29465 30664 31512 32976 34075 39884 45566 47575 48317 52315 55377.

500 zł. n-ry 2993 5017 8466 10877 15492 19157 21158 29047 34088 34197 36042 37630 38714 49403 51603 54264 56321.

400 zł. n-ry 1753 4553 4492 5823 5945 6299 6727 8359 10754 19173 21265 22545 22602 26927 27810 28009 29280 31513 31591 33384 340 9 35713 35572 37131 37174 372 9 41428 43643 43780 44515 46001 48362 48657 48672 49887 50548 52362 52418 52705 56483 57220 58279 61086 61810 62014.

300 zł. n-ry 1570 2606 3450 4251 4252 5083 7145 7205 7490 7535 7832 729 9047 9071 9507 9555 9629 9703 9732 9813 9934 9941 10052 10369 10670 10710 12375 12667 12790 13042 13269 13967 14712 14761 15437 16304 16768 16772 17117 17779 19201 19239 19738 20 48 20137 20418 21438 22175 22899 23183 23923 25037 25 40 25660 25790 26624 26648 27014 27147 27883 28023 28210 28514 28925 30587 30856 30911 31021 31695 32263 32891 32957 33681 34223 35117 35426 35615 36027 36766 36859 36898 38605 39647 40162 42086 42088 42400 44575 45355 45663 46757 47703 48322 48932 49233 50744 50918 51326 52181 52396 53025 53207 53216 53457 53934 54030 54045 54077 54099 54663 54709 56343 58487 58857 58960 60464 60498 60501 60802 61156 61265 6354 63210 6450.

Powstańcy białoruscy rozbijają oddział czerwonoarmiejców.

Łuck, 5 lutego.

(ola) Z Mińska donoszą, że w dniu 20 stycznia w rejonie Słucka, oddział partyzantów białoruskich, złożony z 35 osób napadł na oddział czerwonoarmiejców, który eskortował dygnitarza bolszewickiego, niejakiego Stepanowa Aleksandra, wydelegowanego przez władze centralne dla uśmierzania ruchu powstańczego na Białorusi i dla przeprowadzenia inspekcji oddziałów wojskowych, stacjonujących nad granicą polską.

Napad partyzantów białoruskich nastąpił z nienacka z lasu, który w tym miejscu ciągnie się na długiej przestrzeni. Wśród czerwonoarmiejców powstała panika, pod wpływem której cały oddział się rozprószył.

Partyzanci rozstrzelali na miejscu kilkunastu czerwonoarmiejców, zaś uchodząc w lasy, zabrali ze sobą Stepanowa.

Zaalarmowane władze bolszewickie zarządziły pościg, lecz nie udało im się wpaść na ślad dobrze zorganizowanych powstańców.

Powstańcy są doskonale wykwapowani i uzbrojeni w karabiny niemieckie.

Rozciąga się na stan Florydy, gdzie przyjeżdżają miljarderzy amerykańscy z swojem elegancjami córkami, aby spędzić lato w słońcu nad morzem. Natychmiast więc sprowadzono przedsiębiorców z kogutami do małego miasteczka Orlando na Florydzie, gdzie odbyła się pierwsza walka kogutów. Najbardziej entuzjastowały się tą dziką zabawą eleganci amerykańskie. W przedstawieniu wziął udział nawet przedstawiciel władzy, miejscowy szeryf, narażając się jednak na zarzuty, że przypatruje się tak nieładziemu widowisku.

Tragedja na II. piętrze.

Zemsta na niewiernej Kochance.

(c) Mieszkańcy ul. Solnej w Warszawie mieli onegdaj wstrząsającą nerwami sensację. Do mieszkającego w tej ulicy pod nr. 9 kupca Dawida Warana przyszedł 34-letni stolarz Abram Wasserstand, żonaty, ojciec pięciorga dzieci, który utrzymywał przez dłuższy czas bliższe stosunki ze służącą Waranów, 26-letnią Bajłą Szwarzkopf. W ostatnich czasach jednak urodziwa Bajła poznała jakiegoś młodzieńca, który jej bardzo przypadł do gustu, i zaręczyła się z nim. Wasserstand zapadł gniewem i poprzysiął zemstę niewiernej.

Zjawiwszy się w mieszkaniu Waranów, szalenie porwał, krzyczącą przerażenie, dziewczynę i wyniósł ją na schody. Tam, przy otwartym oknie 2-go piętra, rozegrała się dzika, mroząca krew w żyłach scena. Wasserstand usiłował wyrzucić dziewczynę przez okno.

Udało mu się to. Ale w tej samej chwili, schwycony w kurczowy uścisk, runął sam za czepiającą się go w śmiertelnej trwodzie ofiarą... Spadając, zawadzili oboje o otwarte okno na pierwszym piętrze i wyrwali je. Z brzękiem posypało się szkło, a jednocześnie rozległ się łoskot spadających na ziemię ciał. Spoczęli w kałuży krwi: ona i on.

Kronika stryjska.

NAPAD MOŁOJCÓW NA WYCIECZKOWCÓW. Onegdaj, korzystając z pięknej niedzieli, grono wycieczkowców, między którymi byli zast. dyrektora Miejskiej Kasy Oszczędności p. Gędziński z rodziną, adwokat Dr. Plesser i inni, urządziło wycieczkę do Strzałkowa, gdzie oddawali się sportowi i szermierce i saneczkowaniu.

Naraz wypadła cała zgraja molojców z niejakim Szwiniewskim na czele i wśród okrzyków „szczęść wiera Ukrainie”, napadli na wycieczkowców i ciężko ich poturbowali. Ranni po ciężkich trudach udali się do Stryja, gdzie poddali się oględzinom sądowo-lekarskim. Posterunek policji w Morszynie przeprowadził w tej sprawie dochodzenie i wystosował odpowiednie doniesienie do Prokuratury oraz do Starostwa w Stryju.

ECHO WYDAWANIA PÓŁROCZNYCH ŚWIADECTW SZKOLNYCH. Onegdaj z okazji zakończenia roku szkolnego, podobnie jak wszędzie, wydawano w Stryju świadectwa. W nocy, jak chodzą słuchy, jacyś wściekli uczniowie wrzucili przez okna do mieszkania profesora gimn. Dra Patryna w Stryju, trzy duże kamienie, wybijając wszystkie szyby, a nadto rozbijając wazoniki. Dochodzenia w toku.

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGLYCH. Onegdaj odbyło się w sądzie okręgowym w Stryju losowanie sędziów przysięgłych, do zwyczajnej kadencji sądu przysięgłych, rozpoczynającej się w Stryju dnia 22 lutego br.

Znowu napad rabunkowy.

Ofiarą padł kolejarz.

(d) Wczoraj popołudniu ze służby wracał do domu Stanisław Sliwicki, przetołkowy kolejarz, zamieszkały w Kleparowie nr. 261. Gdy przechodził obok cmentarza żydowskiego, zaatakowali go dwaj nieznani osobnicy, żądając, by on wydał im wszystkie pieniądze, jakie ma przy sobie. Sliwicki oświadczył napastnikom, że nie ma żadnych pieniędzy, a wte y jeden z nich ukerzył go w twarz, drugi zaś zrewidował torbę, z której zabrał blaszaną papierosnicę z tytoniem. Na tępnie obaj osobnicy zbiegli w kierunku Góry Stracenia.

Zawiadomiony o tym wypadku policyjny urząd śledczy wdrożył dochodzenia celem wytopienia obu bandytów.

technicznej, zajętych jest 50.000 ludzi, a personal artystyczny liczy około 250.000 osób. Gaze, płacone temu personalowi wynoszą rocznie blisko 75.000.000 dolarów. 5.000.000 dolarów pochłania reklama prasowa. Fototy, klisze, druki kosztują rocznie około 7.000.000 dolarów. W Stanach Zjednoczonych odbywają się co wieczór przedstawienia kinematograficzne w 16.000 salach, przez które przewija się tygodniowo przeciętnie 50.000.000 widzów. Obrót roczny w kinach amerykańskich wynosi około 520.000.000 dolarów. Obok przedstawień w salach publicznych, odbywają się codziennie seanse kinematograficzne w 22.000 szkół, szpitali, więzi i różnych innych instytucji.

W roku ostatnim wyprodukowano 950 filmów nowych, tj. o 150 więcej niż w roku ubiegłym. Przeciętny koszt jednej taśmy filmowej wynosi 150 do 200 tys. dolarów.

350-lecie śmierci Hansa Sachsa.



Dnia 19 stycznia zmarł przed 350 laty w Norymbergu 82 lat liczący popularny poeta i najznakomitszy przedstawiciel śpiewaków norymberskich, Hans Sachs. Podaje sam, że napisał 4275 pieśni. Ale jeszcze większą wartość posiadają jego opowiadania i wesołe sztuki, w których ujawnia się wrodzony humor.

Elegantki amer. entuzjastują się walką kogutów.

Wielka atrakcja w Florydzie.

(b) Walki kogutów zakazane są od dawna w Stanach Zjednoczonych. Ktoś stwierdził jednakowoż, że zakaz ten nie

Wojna o mieszkanie.

Odnosząc do notatki dr. Jakóba Ettingera, właśc. realności przy ul. Zdrowia l. 3, w której ten mylnie przedstawił sprawę mieszkaniową z nami, a korzystnie dla siebie, donosimy, że sprawa w sądzie definitywnie nie jest załatwiona, je ynie Frey przegrał spór prowizorjalny, przeciw której to uchwałę wniósł rekurs. Procesy zaś, wytoczone przez Branda o oddanie w posiadanie mieszkania, bezprawnie przez Ettingera zabranego, są w toku, jak również dochodzenia karne o gwałt publiczny i lichwę mieszkaniową. Ettinger legalnie mieszkał a od żony Freya nie nabył. Dochodzenia wykazały, że wtargnął gwałtem przy pomocy ślusarza a klucz od obu samowolnie zabranych ubikacji do dziś znajduje się w posiadaniu Freya.

Wreszcie przedwcześnie tryumfujący Ettinger, w szczególności jego żona, Eugenia, gnbi lokatorów, o czym świadczy procesa w sekcji lil., gdzie onegdaj Ettingerowa zasądzona została za obrazę szczy pp. Łozińskich na 8 dni aresztu z zamianą na grzywnę.

Szymon Frey — Izak Brand.

Związek zawodowy wędliniarzy w Łwowie (sekcja sklepowych wędliniarskich) zawiadamia Szan. Pp. mistrzów wędliniarskich, że biuro pośrednictwa sklepowych wędliniarskich znajduje się przy ul. Żółkiewskiej 42.

12814

Zajmująca statystyka.

W przemyśle Stanów Zjednoczonych produkcja kinematograficzna znajduje się na ósmym miejscu po przemyśle żelaznym, tekstylnym, mechanicznym, chemicznym, wyrobu konserw, automobilowym i drzewnym. Kapitał, włożony w produkcję filmową, wynosi około 1.500.000.000 dolarów. Przy produkcji

SPRAWY GOSPODARCZE

INTERESUJĄCY ARTYKÓŁ. W czasopiśmie wiedeńskim „Wirtschaftliche Nachrichten” pojawił się interesujący artykuł znanego ekonomisty Dra R. Kerschagla o polskiej kwestii walutowej. Artykuł ten zajmuje się przede wszystkim analizą bilansu Banku Polskiego z dnia 20 grudnia 1925 r., zatrzymując się w szczególności na fakcie, że z zapasu złota w kwocie 133.427.778 zł. znajduje się za granicą w zastawie suma 54.918.154 zł. Dr. K. przyznaje wprawdzie, że wedle brzmienia art. 51 statutu bankowego doliczanie złota, znajdującego się za granicą, jest dopuszczalne, sądzi jednak, że dla należytej oceny solidności instytucji emisyjnej można brać w rachubę tylko tę część rezerwy kruszcowej, którą Bank swobodnie dysponuje. Zestawiając z jednej strony wszystkie zobowiązania Banku (nie tylko banknoty), z drugiej strony zaś rezerwę złota, znajdującą się w kraju, dochodzi Dr. K. do wniosku, że pokrycie kruszcowe dla zobowiązań Banku Polskiego wynosi zaledwie 12 1/2 %.

Zdaniem Dra K. sanacja waluty polskiej powinna być dokonana niezależnie od sanacji budżetu Państwa i może być przeprowadzona tylko przez powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego przy pomocy zagranicznej o 100—150 milionów złotych. Umożliwiłoby to stabilizację złotego na dzisiejszym poziomie, o ile równocześnie odebrana będzie rządowi możliwość emitowania pieniędzy papierowych (not państwowych) i stworzony będzie fundusz amortyzacyjny dla wycofania z obiegu emitowanych już not państwowych. Dalszym postulatem byłoby ponowne doprowadzenie złotego do parytetu, czy to w drodze deprecjacji, czy też konwersji, bez jakiegokolwiek bądź nowych ekspe-

rymentów. Sanacja waluty jest, zdaniem Dra K., nieodzownym warunkiem sanacji budżetu państwowego i uzdrowienia gospodarki społecznej. Doświadczenia powojenne uczą, że z sanacją waluty nie wolno zwlekać i że nadzieja poprawienia się kursu waluty nie równoważy ryzyka, połączonego z odwołaniem akcji sanacyjnej.

NASZA STOPA PROCENT. JEST NAJWYŻSZA W ŚWIECIE. Stopa procentowa instytucji emisyjnych (od dyskontu weksli) wynosi obecnie: w Szwajcarii 3 1/2 %, w Holandii 3 1/2 %, w St. Ziedn. Półn. Ameryki 4 %, w Szwecji 4 1/2 %, w Anglii 5 %, w Hiszpanii 5 %, w Danii 5 1/2 %, we Francji 6 %, w Norwegii 6 %, w Czechosłowacji 6 %, w Rumunii 6 %, w Jugosławii 6 %, we Włoszech 7 %, w Belgii 7 %, na Węgrzech 7 %, na Litwie 7 %, w Finlandii 7 1/2 %, w Niemczech 8 %, w Gdańsku 8 %, na Łotwie 8 %, w Austrii 9 %, w Portugalii 9 %, w Rosji 10 %, w Bułgarii 10 %, w Grecji 10 %, w Estonii 10 %, w Polsce 12 %.

NASZ DŁUG PAŃSTWOWY. Dług wewnętrzny Rzeczypospolitej Polskiej wynosił z dniem 1 października 1925 r. 182.065.773 zł., a łącznie z kredytem w Banku Polskim 232.065.773 zł. — Długi zagraniczne wynosiły w tym samym czasie w przeliczeniu na złote 2.000.818.099 zł. (1.733.150.128 fr. zł.), z czego przypada na pożyczki emisyjne w walutach zagranicznych 421.830.152 zł., na zadłużenie wobec rządów państw obcych 1.553.709.835 zł., na zadłużenie wobec instytucji prywatnych zagran. 25.278.112 zł. Na głowę ludności wypadła (długu wewn. i zagranicznego) około 80 zł.

Udaremniony zamach na statku francuskim.

(Od naszego korespondenta).

Bukareszt, w styczniu.

Z Gałaczu donoszą: Rumuńskie strażnice portowe spostrzegły onegdaj, że jakiś człowiek z wielkim pakietem w nocy wdrapał się na stojący w przystani francuski statek „Marszałek Foch”, gdzie został przyjęty przez marynarzy. Okoliczność ta wydała się podejrzana, przedsięwzięto więc natychmiast rewizję na statku i stwierdzono, że ów tajemniczy pasażer niejaki Sadik Izmael, przetransportował na pokład skrzynię prochu. Załoga przed kilku dniami zbuntowała się i jedynie dzięki energii kapitana została zmuszona do posłuszeństwa. Marynarze chcieli obecnie podnieść powtórny rokosz i zapomocą owego prochu kajutę kapitana wysadzić w powietrze. Winowajców aresztowano.

Humor zapraniczny:



W pościechu.

— Dokąd ty gonisz?
— Muszę do lekarza. Nie wiem, żona nie podoba mi się.
— To i ja idę z tobą. Moja nie podoba mi się już dawno.
(„Die Bühne”, Wiedeń).

Za szczepienie „śmierci” tylko 10 tygodni więzienia.

(ola) Z Taszkentu donoszą, że pomimo zastrzeżenia chorym dzieciom Szaraków dyfterji zamiast antytoksyn dr. Iwan Szarakow, naczelnik lekarz tropikalnego medycznego instytutu, został skazany tylko na 10 tygodni więzienia.

Podczas rozprawy przed najwyższym trybunałem turkietańskim, Szarakow tłumaczył się tem, że pielęgniarka podała mu nie antytoksynę, lecz zarazki choroby. Pielęgniarka została skazana także na 10 tygodni więzienia.

Kronika sportowa.

PILKA NOŻNA.

POGOŃ — LECHJA 1:0 (0:0).

Pierwsze zawody footballowe we Lwowie w r. 1926 rozegrały drużyny Pogoni i Lechji na zamrażniętym boisku 40 pp.

Zwycięstwo odniosła Pogoń, przez cały przeciąg gry jednak Lechja dorównywała w zupełności przeciwnikowi — pod względem zaś ruchliwości nawet ją przewyższała.

Zawody trwały 60 minut i obfitowały w zbyt wielką ilość fauli. Zwycięską bramkę dla Pogoni strzelił Bacz.

Zawody prowadził bardzo poprawnie por. Szyba. Widzów zebrało się około 500.

W następną niedzielę grać ma Lechja z Hasmoną, o ile dzisiejszy śnieg zniknie, czego nie życzy sobie znów K. T. N. chcące urządzić zawody o mistrzostwo Lwowa.

NARCIARSTWO.

W SZWECJI, W STADJONIE SZTOKHOLMSKIM I OKOLICY SZTOKHOLMU ODBYWAJĄ SIĘ WSPANIAŁE IGRZYSKA PÓŁNOCY.

Igrzyska te obejmują zawody narciarskie, łyżwiarskie, hokejowe, bandy (szwedzka narodowa gra), curling, jazda na bobsleighach.

W zawodach bierze udział z górą 600 zawodników — przeważnie z krajów północnych.

Szwedzkie igrzyska zimowe budzą olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności szwedzkiej, która tysiącami tłumami oblega miejsca zawodów.

Drużyna polska hokejowa reprezentować będzie barwy państwowe.

Tegoroczne igrzyska północy, zwane Nordiska Spellen, obchodzą 25 letni jubileusz. Z tego powodu objął nad nimi protektorat następcy tronu szwedzkiego, uświadamiając tem samem światu narodowe własnej ojczyzny i całej Skandynawji.

PIERWSZE W POLSCE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W HALI KRYTEJ.

W dniu 2 lutego odbyły się po raz pierwszy w Polsce zawody lekkoatletyczne w hali krytej. Zawody te odbyły się w Agrykoli na kortach tenisowych w hali, w której w przyszłości mieścić się będzie Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego. Zawody zorganizowane zostały przez ruchliwy warszawski AZS. Wyniki tych zawodów — następujące: bieg 40 mtr. 1) Maciaszczyk; 2) Jaworowski w czasie 5.4 sek.; skok w wyż z miejsca: 1) Maciaszczyk 1.32 mtr.; 2) Popioło - Górski 1.20; skok w dal z miejsca: 1) Szydłowski 2.82 mtr.; 2) Maciaszczyk; skok w wyż z rozbiegu: 1) Trojanowski 1.55 mtr., poza konkursem 1.60 mtr.; 2) Maciaszczyk 1.55 mtr. Kula — Szydłowski 19.35 mtr.; kula oburącz: Szydłowski 19.34; bieg 40 mtr. przez płotki: Trojanowski 6.8 sek.; 2) Popioło - Górski. — Zawody pań, bieg 40 mtr.: 1) Wojnarowska 6.4 sek.; 2) Jabłczyńska. Skok w wyż z rozbiegiem: Goriołówna 124.5 mtr. Jabłczyńska 1.20 mtr., skok w dal z miejsca: Wojnarowska 1.98, pierwsze miejsce Maciaszczyńska 2.03; kula 5 klg.: 1) Jabłczyńska 7 mtr.; 2) Maciaszczyńska 6.55. Bieg na 40 mtr. przez płotki, wysokości 76 cm.: 1) Jabłczyńska 7.6 sek.; 2) Goriołówna.

Ogółem startowało 20 panów i 5 pań. Zawodnicy startowali w zwyczajnych mesztach, gdyż rozbieg odbywał się na twardej podłodze.

ROZMAITE.

HOUBEN — SPRINTERSKA GWIAZDA ŚWIATA doznaje w Ameryce klęski po klęsce.

Niedawno w zawodach na 40 jardów zajął trzecie miejsce, ostatnie w biegu na 60 jardów pobili go Murehison, Müller i Hauser. Lepiej wiedzie się w Ameryce europejskiej Hoffowi, który zajął pierwsze miejsce w skoku o tyczce.

DYPLOMY PZLA. Dla uzyskania dyplomu PZLA. w Mistrzostwach Okręgowych utrzymuje się na rok 1926 dla mężczyzn te minima, jakie ogłoszono na rok 1925, a mianowicie:

Biegi 100 m. — 11.4 sek.; 200 m. — 23.8 sek.; 400 m. — 54 sek.; 800 m. — 2 m. 8 sek.; 1500 m. — 4 m. 25 sek.; 5000 m. — 16 m. 40 sek.; 10.000 m. — 35 m. 10 sek.; 110 m. przez płotki 17.2 sek.; 400 m. przez płotki — 61.5 sek.

Skoki. W wyż z rozbiegu — 170 cm.; w dal z rozbiegu — 635 sm; o tyczce — 320 m.

Rzuty. Oszczepem — 48 m., oburącz — 80 m., dyskiem — 35 m., oburącz — 62 m.; kula 1.50 m., oburącz 21 m.; młotem 30 m.

Dziesięciobój — 5500 punktów, pięciobój 2600 punktów.

Dla uzyskania dyplomu PZLA. w Mistrzostwach Okręgowych dla kobiet ustawa się na rok 1926 następujące minima:

Biegi. 60 m — 9 sek.; 100 m. — 14.8 sek.; 250 m. — 41 sek.; 83 m. przez płotki — 16.4 sek.; 65 m. przez płotki — 12.4 sek.; biegi rozstawne 4×75 m. — 44 sek.; 4×60 m. — 36 sek.

Skoki. W dal z miejsca — 180 cm.; w dal z rozbiegu — 4 m.; w wyż z rozbiegu — 14 m.

WYDZIAŁ GIER I DYSCYPLINY L. Z. O. P. N. komunikuje, że dnia 10 lutego i 18 lutego br. odbędzie się losowanie mi-

Piękny okaz.



Myśliwy plemienia
Dojaksów z wyspy
Borneo z ubitym przez
siebie kazuarem.

strzostw klasy C na rok 1926, każdorazowo o godzinie 7 wiecz. w lokalu Związku przy ulicy Potockiego l. 10, I. p.

Lwowskie kluby klasy C wyszły na dzień 10 lutego, zaś zamiejscowe kluby na dzień 18 lutego swych delegatów.

Mównica publiczna.

EMERYCI „ZABORCZY“, A LEGITYMACJE KOLEJOWE.

Już tyle pisano o doli emerytów „zaborczych“ bez żadnego skutku, że szkoda czasu na tę kwestię. Najwięcej winni sobie sami emeryci, że zamiast się złączyć w jedno silne stowarzyszenie, dzielą się na odrębne towarzystwa.

„Zaborczy“ emeryci niedługo będą balastem dla Państwa, do którego powstania najwięcej się przyczynili, bo przerażająco schodzą w oczach ze świata. Nietylko sprawa materialna, ale bardziej moralna, działa zabójczo na emerytów „zaborczych“.

Do takich zabójczych spraw moralnych należy obecnie odmawianie legitymacji kolejowej emerytom „zaborczym“.

Wprawdzie emeryci „zaborczy“ są traktowani, jak wyrzutki społeczeństwa, i nie mają za co jeździć a jeżeli chcą odbywać podróż, mogą to czynić o kju zebrać! Ale wielu z nich właśnie nie może chodzić a musi się udać do kogoś na wyżywienie, więc dla czego są wyjęci z pod prawa i nie dostają legitymacji kolejowej jedynie z tego powodu, że są „zaborczy“? Przecież ktoś powinien się zająć tymi „nędzarnikami“, aby zniszczyć to „bol-szewickie“ zarządzanie i bez żadnych przeszkód wydawać legitymacje kolejowe emerytom „zaborczym“.

Naprawdę, boleśnie pisać o takim skandalu!
Emeryt „zaborczy“.

Przedstawienie w... adamowych strojach.

(c) Istniejący w Monachjum „Związek przyjaciół powietrza i światła“, który w gruncie rzeczy propaguje kulturę nagości, urządził z ok zjazdu związkowego nad jeziorem Tegeru przedstawienie, jakiego dotychczas jeszcze nie było. Dosłownie — przedstawienie gołców. Wybrano na ten cel słynną baśń dramatyczną Hauptmanna „Dzwon zatopiony“. Koszta wystawy sztuki były minimalne, gdyż grający wystąpili w kostiumach... Adama i Ewy, to znaczy tak, jak ich Pan Bóg stworzył. Ale to jeszcze nie wszystko, gdyż także widzowie rekrutujący się z pośród członków związku, asystowali podczas tego przedstawienia w całej swej... nagości.

Władze miejscowe dopatrzyły się całkiem słusznie w formie tego spektaklu przekroczenia przeciw przepisom o moralności publicznej i skazały przewodniczącego związku, którym jest pewien introligator z Monachjum, oraz szereg innych członków związku na kary pieniężne od 150 do 100 marek.

Przegląd Włoski.

(ola) ZMIANY W SZKOLNICTWIE. Na polecenie ministerjum oświecenia publ. zawieszenie inspektora szkol. we Włodzimierzu cofnięto. Tenże inspektor p. Horodyski, jest przeniesiony na równorzędne stanowisko do Horochowa. Dotychczasowy inspektor szkolny w Łucku Wł. Rybeżyński przeniesiony jest do Bilgoraja. Do Łucka mianowany jest inspektor z Horochowa Składnik. Do Włodzimierza mianowany jest dotychczasowy zastępca inspektora Równego, p. Jan Leśniakowski.

nowany jest inspektor z Horochowa Składnik. Do Włodzimierza mianowany jest dotychczasowy zastępca inspektora Równego, p. Jan Leśniakowski.

WYROK W PROCESIE SZPIEGOWSKIM. W sądzie okręgowym rówieńskim zapadł wyrok na szpiegów na rzecz sowietów. Etna Pieczenik, Szaja Grochman i Jaskiel Kiper oraz Marcin Fiedorczuk skazani zostali na karę po jednym roku więzienia zastępującego dom poprawy, Abram Winkierman na półtora roku więzienia, kilku innych oskarżonych na trzymiesięczne więzienie.

JESZCZE SPRAWA KOMSOMOLU. Głośna sprawa organizacji młodocianych komunistów w Łucku, która ze względu na dodatkowe śledztwo była odłożona, obecnie po nadejściu uzupełniających aktów z Małopolski, już w lutym znajdzie się na w-kandzie.

ODZNACZENIE KS. BISKUPA M. GODLEWSKIEGO. W dniu 2 lutego wojewoda A. Dębski dokonał dekoracji orderem „Polonia Restituta“ administratora dyceezji łuckiej ks. biskupa M. Godlewskiego, którym został nagrodzony za czynny udział w krzewieniu tajnej oświaty za czasów carskich oraz za zasługi na polu pracy społecznej.

STREJK NAUCZYCIELI ŻYDOWSKICH. W prywatnym gimnazjum żydowskim w Równem wybuchł strajk nauczycieli. Podłoże strajku ekonomiczne.

ŚMIERĆ Z GŁODU. W dniu 1 lutego w m. Porycku, pod Wodzim. na podwórzu miejscowego sołtysa zmarła z głodu i z wycieńczenia wyrobnica Joanna Kolmir, lat 50, której zły stan zdrowia nie pozwalał zająć się żadną pracą. Do rzeczy będzie podkreślić przytem, że na terenie całego powiatu niema ani jednej ochronki dla starców i niepełnych.

ZAPISKI.

„ŁUCK W ŚWIECIE CYFR I FAKTÓW“. Nakładem miasta Łucka. Łuck 1926. Rozwój tego miasta kresowego, które przez długi czas było odcięte od świata, szczególnie w czasie wojny, gdy przechodziło zmienne koleje, niszczone przez przeciagające armje państw zaborezych, zapowiada się obecnie bardzo pięknie. Duża to zasługa obecnego prezydenta miasta, dra Zielińskiego, który wraz z objęciem władztwa rozwinął olbrzymią ruchliwość na wszystkich polach społecznego, gospodarczego i kulturalnego życia miasta. Wśród tych prac dookoła podniesienia miasta najważniejszą są: budowa mostu żelazno-betonowego nad Słuszcem, utworzenie teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego, w końcu budowa linii kolejowej Łuck — Lwów, utworzenie z rzeki Styru arterji komunikacyjnej. Przez tego podjął magistrat miasta Łucka cały szereg mniejszych inwestycji, zmierzających do zaspokojenia najważniejszych kulturalnych potrzeb ludności. Pokażnie sprawozdanie daje szczegółowy pogląd na wszystkie działy pracy naprawę żywotnej, energicznej i pożytecznej. Księga Łucka jest przytem doskonałym informatorem dla wszystkich, którzy chcą się zapoznać z życiem społecznym i kulturalnym miasta, jak również dla kupców i przemysłowców, daje bowiem doskonałe i dokładne zestawienie wszystkich firm przemysłowych i handlowych. Pożyteczna ta książka jest nietylko dokumentem wzmożonej pracy kulturalnej na polskich kresach, ale cennym podręcznikiem dla wszystkich, którzy chcą się zapoznać z stosunkami tego pięknie rozwijającego się miasta.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

OPERATOR.
Dr. T. E. BURACZYŃSKI
były długoletni asystent kliniki chirurgicznej Prof. Dra Rydygiera we Lwowie i prymarjusz chirurgicznego oddziału krajowego szpitala w Czerniowcach, przeniósł się do Lwowa i ordynuje w chorobach chirurgicznych i chorobach uszu nosa i gardła przy ul. Łaona Sapiehy 25, II. p. (naprzeciw Techniki) od godz. 11—12 i od 1/3—5. 12290

Sekundaryusz
Szpitala Państw.
Dr. Frisch-Sawicka
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet, Wałowa 11. 12800

Lekarz Dentysta
Ida HOFSTEIN BUEGERBROWA
przedtem w zakładzie Dr. Katznara obecnie ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej przy
ul. Podleskiego 6.
Leczenie lampą Sollux. — Wykonuje wszelkie roboty w zakresie techniki dentyst. wchodzącej. 12801

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. GOLDSTEIN b. cłow kliniki wiedeńskiej i berlińskiej.
Ord. od 10—12 i 2—6, Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 12198

Lekarz dentysta
Dr. Jakób Grob
Lwów, Legionów 37. 1

Dentysta Dr. Z. RENNER
pl. Unji Brzeskiej 1. — Leczenie lampą „Solux”.
Zęby szafeczne po cenach niższych. 290

Dr. MAKSYMILIAN ROLLER
Spec. chorób dzieci. Leczenie lampą kwarc. Szczepienie ochronne przeciw ospie i szkarlatynie ord. 2—4 Lwów, Kazimierzowska 35. Tel. 19—94. 12197

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Löwenheck ul. Trybunańska 4 (ob. Rynek) Tel. 48-11
ord. od 8-9 i od 12-3. 291

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
Dr. A. NADEL
ordynuje od 12-6-tej pl. Małicki 7. nad Kawiarnią Centr. Tel. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 12196

WOLNE POSADY

RESTAURACJA Niekna, Na Błonie 2, poszukuje kucharki lub kucharki. 12801

WYKONAWCY urzędnik (urzędniczek) grający na fortepianie przyjmie Skulski, Sapiehy 31. 12769

ASPIRANT farmacji z rozprawą praktyką, znajdzie posadę w lwowskiej aptece. Oferty pod „Apteką” do Adm. Wiek. 12711

POSZUKIWANI agenci do sprzedaży na prowincji. Zarobek 70 do 100 złotych tygodniowo. Listy pod „999” do Adm. Wiek. 12729

POTRZEBNA uczennica do przycięcia sukien damskich. Potockiego 54. 12613

POSZUKUJĘ służącą do wszystkiego, umiejącą gotować. Brett Pordeu, ulica Legionów 35. 12922

KIEROWNIK do handlu cukierni z kaucją oraz
STRZEDAWCZYNI **POSZUKIWANI** Oferty do General. Eksp. Ogłoszeń Krzysztofowicza Lwów, Legionów 1, I. p. 12842

AGENTÓW poszukuje firma handlowa na każdy obwód dla sprzedaży rolnikom maszyn rolniczych, na korzystnych warunkach. Pierwszeństwo mają pensjonowani urzędnicy państwowi. — Zgłoszenia z odpisem świadectw, których się nie awraza, pod „Rolnik” do Biura Bokołowskiego, Jagiellońska 7. 12797

POSZUKUJĘ praktykanta. Mikolaja 11, fryzjer Wurgel. 12768

POKOJOWA umiejąca tak że gotować i prać, poszukiwana. Wynagrodzenie dłuższe świadectwa. Dr. F. — Jagiellońska 2, III. piętro. 12863

POSZUKUJĘ robotnicę do haftu i toledo. Liebermanowa, Stary Rynek 7. — parter. 12887

RUTYNOWANA pannę do 6-letniego chłopca poszukuje Buehstabowa, 8-go maja 12, między 1—4. — 12867

MAŁŻEŃSTWA

OBACZKI SZCZĘŚCIA — w różnych najmodniejszych faszonach sprzedaje najtaniej znana firma Gutermań, Sykstuska Nr. 14. 546

KAWALER, młody, sympatyczny, urzędnik prywatny, pragnie wejść w kontakt z panną lub wdową do lat 24, najchętniej blondynką, którąby mu dopomógł materialnie. Poważne zgłoszenia o ile można dołączyć z fotografią, za której zwrot rezyzuje słowno honoru. Cel mat. Listy pod „Sympatyczny” Adm. Wiek. 12669

KTÓRA panna blondynka, mająca mieszkanie, pragnie mieć męża nie tyle ładnego ile dobrego z charakterem, urzędnika państwowego, lat 28. Niezależnie możliwość z fotografią adresować pod „Lotnik” Adm. Wiek. 12793

SEPAROWANY, bezdzietny na stanowisku, pragnieby poznać osobę odpowiednią w celu mat. — Listy dla „Rzemieślnika” do Adm. Wiek. 12721

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA Intel. stara, poszukuje posady do jednej lub dwu osób, pod warunkiem przygotowania ją do szkół średnich. Listy pod „M. 24” do Wiek. 12597

INTEL. służąca szuka posady do wszystkiego. Ul. Kordeckiego 1. 6, u pani Bykowej. 12689

RUTYNOWANA krawczyń poszukuje pracy w domach prywatnych. Zgłoszenia pod „Stanisława” do Adm. Wiek. 12763

RZADCA — EKONOM lat 33, żonaty, z ukończoną szkołą rolniczą, z kilkunastu praktyk, pracowity, sumienny, energiczny, poszukuje posady zarządcy lub od 1. kwietnia. Łaskawe zgłoszenia pod AGRONOM do Adm. Wiek. 12837

BUCHALTER BILANSISTA, zakłada księgi, sporządza bilansy, wyrabia zaległości we Lwowie lub na prowincji na dogodnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia z listami: Cuper, Listopada Nr. 4 — drzwi 7. 12794

DO UMIESZCZENIA — FRANCUSKA wykształcona, początki muzyki. Biuro Niemczyrowskiej, Lwów — pl. Akademicki 8, Telefon 1961. 12693

CHŁOPAK z trzema wydziałami i roczną praktyką biurową, poszukuje posady biurowej, najchętniej u notariusza lub adwokata. Zgłoszenia pod S. T. do Adm. Wiek. 12747

WDOWA Intel. poszukuje posady do ZARZĄDU domu, zakładu naukowego, pensjonatu, szara. Zgłoszenia do Biura P. Kostlika, Lwów, Kopernika 19; 12751

PANIENKA zajmie się starszą osobą lub dziećmi, za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia list: pod „Irena B.” do Adm. Wiek. 12518

BIURO Niemczyrowskiej, Lwów, pl. Akademicki 8, telefon 1961, poleca naukowców, nauczycieli, fabrykantów, pielęgniarzy, Fran- cuskich, Niemki, klucza- cze, ogrodników, kucharzy, ofi- cjalistów gospodarstwach, kamerdynerów, panny słu- żące, służbę domową, fol- warczną. 12662

DZIEWCZYNA lat 16 poszukuje zajęcia do wszystkiego lub do dzieci. — Listy pod G. W. do Adm. Wiek. 12683

MŁODA dziewczyna poszu- kuje służby do wszystkiego z praniem, bez gotowa- nia. Listy pod B. Z. do Adm. Wiek. 12624

PANNA z wykształceniem poszukuje zajęcia jako towarzyska lub instruktorka do dzieci Listy pod „Stefania” do Adm. Wiek. 12625

OGRODNIK z ukończoną szkołą ogrodniczą, wszech- stronnie wykształcony — z 20-letnią praktyką, poszukuje posady do wiel- kich ogrodników lub szkół- lek owocowych. Listy pod „Pomolog” do Adm. Wiek. Nowego. 12619

KRAWCZYNI z krojem — poszukuje szyć w przy- watnym domu. Listy pod „Wykwalifikowana” Adm. Wiek. 12616

UCZEŃ z ukończoną ósmą klasą poszukuje praktykę biurową lub sklepową. — Listy pod „Praktykant” do Adm. Wiek. 12811

ZA WYROBIENIE posady hotelowej portjera lub len- diera albo wodnego za kaucją, dam 100 zł. LUB- BIEN WIELKI, Werschoła Tomasz. 12764

OGRODNIK Intel., znający rolnictwo, przyjmie po- sadę ekonomu na folwar- ku pod miastem, gdzie mógłby uprawiać warzy- wa na sprzedaż, korzyst- niej od innych pól. — Zgłoszenia pod „Ogrodnik” Centrala Dziennikarzy ul. Kordecka 4 12872

WDOWA po żądoy poszukuje posady, umie go- tować, de starszych ludzi. Zgłoszenia pod M. M. do Wiek. 9089

PANNA Intel. żydówka — mówiąca po polsku i po- niemiecku, poszukuje po- sady do dzieci od 8 do 6 lat, może też być na wy- jazd. Łaskawe zgłoszenia pod „Traktowanie rodzin- ne” do Wiek. 12438

PANNA Intel. poszukuje posady do dzieci od lat 3—7 ze szczeniem, ostatecznie na- wieś. Zgłoszenia: Lwów — ul. Techniczna 1. 10, II. p. 12847

ZA KAUCJĄ 500 złotych poszukuje posadę inkasa- ta w pewnym przedsi- biorstwie. Listy do Adm: Wiek. pod „Stała gaza”. 12654

MIESZKANIA - SKLEPY

6 DUŻYCH pokoi, pełny komfort, w I. dzielnicy — jest do wynajęcia. „In- formator”, Kopernika 23. 12681

2-3 POKOJE, kuchnia — komfort, może być za ro- znym czynszem poszuki- je zaraz. Adm: Wiek. pod „Mieszkanie”. 12659

POKOJU z kuchnią w śró- d miastu poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo, — czynsz za rok z góry. — Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Rozny czynsz”. 9097

WYNAJME elegancki po- kój jednemu solidnemu pa- nu. Śuplińskiego 6. 12604

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią, — komfortem, w centrum — na 4 pokoje z kuchnią — z komfortem za umową. — Informacje udzieli z grze- cnością: Księgarnia Pow- szechna, Rynek Nr. 29, — w Pasażu. 12659

ELEGANCKO umeblowany pokój kawalerski, wchód wprost z klatki schodowej zaraz do wynajęcia. Łas- kawe zgłoszenia Adm: Wiek. pod „Zofia”. 12765

PENSJONAT „Anuta” ul. Kopernika 8, telefon 23-00 poleca pokoje po cenach umiarkowanych. 12775

SOLIDNY Dr. prawa po- szukuje jasnego pokoju z osobnym wejściem. Zgło- szenia pod „Solidny” do Adm: Wiek. 12781

MODNIARCE zamężnej, wynajmą sklep z mieszka- niem. Zgłoszenia: Stani- sław Abl, Legionów 11. 12636

POKÓJ kawalerski, oso- bne wejście, frontowy do wynajęcia. Zgłoszenia do Wiek. pod „IV Dzielnica” 12631

GARAŻ do wynajęcia. — Zgłoszenia: Magazyn Sta- niława Abl, Legionów 11. 12693

BEZ odstępnego podnajmę w bliskiej okolicy miasta 2 frontowe pokoje z pra- wem używania kuchni i łaz. gaz. Warunek: Wyna- jmujący (katolik) udzieli zaliczkę na poczet czynszu zł. 4000. Zgłoszenia do Ad- ministracji dla okazje dla legitymacji Nr. 6317. — 12638

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia obok Techniki. Zgłoszenia: Magazyn Sta- niława Abl, Legionów 11. 12693

ELEGANCKO umeblowany pokój z klatki schodowej, fortepian, komfort, wy- najmę przejeżdżającym lub na stałe. Zgłoszenia: Pie- tra i Pawła 11, Pracownia obuwia. 12640

STANCJA, może być i na przedmiotach, na osłoro- znym czynszem z góry — poszukiwana. Pod „Stam- oja” do Adm. Wiek. — okazieciowi kwitu. 12638

POSZUKUJĘ się 2 lub 3 pokoje z kuchnią, o ile możności od właściciela domu. Zgłoszenia listow: z podaniem warunków pod „Umowa” do Adm. Wiek. 12882

POKÓJ kawalerski z oso- bnym wejściem do wynaj- ecia. Kochanowskiego 66; drzwi 5. 12654

ELEGANCKI pokój do wynajęcia. Cicha Nr. 3 — drzwi 10. 12767

POKÓJ umeblowany z o- sobnym wejściem niekrę- pującym, dla poważnego pana do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Romanowicza 22, drzwi 4. 12713

FRONTOWY pokój z ca- łym utrzymaniem do wy- najęcia. Zyblikiewicza 23; parter. 12769

POKÓJ umeblowany z o- sobnym wejściem, bliski Politechniki zaraz do wy- najęcia. Bliska wiado- mość: Murarska 1, II. p., na lewo. 12826

WYNAJME pokój umeblo- wany Intel. paau z utrzy- maniem lub bez. Zycza- kowska 84, I. p. 12627

ODSTĄPIĘ lokal sklepo- wy, dwie duże ubikacje. Batorego 32, Mussil. 12828

KAWALERSKI pokój mo- żliwie z komfortem, wej- dzie z klatki schodowej — umeblowany, poszuki- wany. Listy pod „Kawa- lerski” do Adm. Wiek. 12617

WSPÓLNY pokój dla pa- do wynajęcia. Wronowska 6, oficyjny, II. p. drzwi 23 12815

ZA ZWROTEM wyłożo- nych kosztów odstąpię so- becne 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka kom- fort. Oferty do Wiek. pod „Okolica Zielonej”. 12832

MIESZKANIE z 3 pokoi, kuchnią, łazienką, z kom- fortem, słoneczne, fronto- we poszukuje bezdzietne małżeństwo. — Czynsz z góry lub inne warunki. Zgłoszenia z po- daniem okolicy do Adm. Wiek. pod „Uczelni”. 12679

INTEL. pani szuka ele- gancki pokój z osobnym wejściem, przy lepszej ro- dzinie w centrum. List: pod „Elegancki” do Adm. Wiek. 12669

POKÓJ umeblowany dla dwóch Intel. panów. Plac Bilezowskiego 1, drzwi 18; 12863

POKÓJ dla jednego wzglę- dnie dla dwóch kawalerów z komfortem do wynaj- ecia. Zgłoszenia pod W. I. do Wiek. 9040

PANNA poszukuje miesza- nia przy starszej osobie lub małej skromnej rodzi- nie od 1. marca. Zgłosze- nia pod „Cicha” do Adm. Wiek. 12657

POSZUKIWANY wspólny pokój koło rogatki Zycza- kowskiej dla starszej pani. Zgłoszenia przyjmie Bazar wlański koło rogatki Zyc- zankowskiej. 12639

RODZINA URZĘDNICZA, spokojna, zwraca się do P. T. gospodarzy z prośbą o odstąpienie pokoju z kuchnią lub stancje na warunkach wedle umowy. — Czynsz za pół roku z góry. Łaskawe powiadomienie upraszam pod adresem: Urząd skarbowy II, plac Cłowy, MRZENA — oficyał. 12841

NAUKA

KONCES. KURSY HANDLOWE J. HIRSCHSPRUNGA

ulica Łyczakowska 34 12676
przyjmują wpisy na 5-cio miesięczny kurs handlowy. Pisanie na maszynie. Nauka rozpoczyna się 8. bm.

LEKCJE języka włoskiego. Zgłoszenia do Adm.: Wiek pod „Italiano”. — 12560

LEKCJE zbiorowe, konwersacji francuskiej. Sakramentek 16. Dyrekcja. Wpisy 11—12. 12503

NAJNOWSZA metoda wyuczenia francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, literatury, gramatyki oraz przygotowanie do matury z tych języków. Długosza 87, II. p. 12181

BEZPŁATNIE wyucza listownie stenografii Redakcja Stenografii Polskiej, Warszawa, Mokotowska 57 305

W PIERWSZORZĘDNEJ szkole tańców H. Brysiovej przy ul. Rutowskiego 28, rozpoczyna się kurs tańców salonowych i nowoczesnych. Rutynowana siła wyucza w jak najkrótszym czasie. Sala do odnawiania na dancingu i zebrań towarzyskich. — Szkoła poleca ochoczo grającego pianistę. 12275

NAJNOWSZA metoda wyuczenia francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, gramatyki oraz przygotowanie do matury z tych języków. Długosza Nr. 37, II. piętro. 12765

WPISY na kurs kroju i szycia krawieckiego damskiej i bielizniarstwa Heleny Pietraszewskiej „Ecole Reforme” Pańska 14, codziennie do 15 lutego od godz. 10 do 1. 12638

STUDENT z Niemiec — udziela lekcje z niemieckiego i innych przedmiotów gimnazjalnych — za bardzo niską opłatą lub wikt. Łaskawe zgłoszenia listownie pod „Slask” do Adm. Wiek. 12717

RODOWITA wiednia — udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, ul. Polna 7. 12820.

RODOWITY niemiec, stud. udziela niemieckiego (konwersacji), francuskiego, łaciny, greki po 80 gr. godz. listy pod „G. W.” Adm: Wiek. 12818.

GRY na skrzypcach udzielam szybko i przystępnie. Wiadomość: „Rivoli” 3-go Maja 10. 12756

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii, udziela profesor (pomoc) egzaminu. Antoniego 7, I. p. od 5-5. Tamże pełne kursy kompletowe z IV i VI kl. gimn. 12886.

WIEDENKA rutynowana wyucza języka niemieckiego według nowej metody, korespondencji handlowej i konwersacji. — Zgłoszenia do Adm. pod „Szybka nauka”. 12360

DODATKOWE wpisy na 5-miesięczny kurs uzupełniający dla kandydatów (kandydatek) z maturą gimnazjalną, realną i licealną, jakoteż na kurs do matury seminarjalnej przyjmuje „Matura” ul. Łyczakowska 47, od 11—3. 12873.

KANDYDAT IV. kursu Państw. Semin., poszukuje lekcji z zakresu szkół powszechnych. Udziela lekcji gry na skrzypcach i pianu. Zgłoszenia do Adm.: Wiek pod „Lekcja”. — 12846.

KURS KROJU i modelowania rozpoczyna pierwszą konces. szkoła „STEFANIA”. Lwów, Szaszkiewicz 6, naprzeciw policji. 12346

KUPNO - SPRZEDAŻ

KONFITURY we wszystkich gatunkach, słók po ośmąszyć od 70 gr., poleca firma Włodzimierza Rubla Szajnoch 2. 12865

DUŻY stół krawiecki do sprzedania. Szaszkiewicz 6, I. p. 12849.

KNOTY, KNOTY do kuchennek natychmiast nadeszły. F. Rentschner, Legionów 37. 12843

KUPNO I SPRZEDAŻ lokomobil, motorów, maszyn roln. przemysłowych, kompletów urządzeń dla nity nowych parowych i motorowych i wodnych; dla gorzelni i browarów; zakładów przemysłowych. Dostawa maszyn nowych i używanych. Kupno i sprzedaż złomów (szmet) każdej ilości. Kontynent, Lwów, Kopernika 17. 12844.

DOM z ogrodem i budynkami ewentualnie stajnią z ogrodem do wynajęcia. Wiadomość: Na Bajkach 14, Janiczek, gods. 3-6; 12822.

SPRZEDAM parcelę budowlaną. Potockiego 14 — właściciel. 12809

FORTEPIAN lub pianino kupię. Ootówka. Nowacki, Pańska 17. 12783

ELEGANCKA suknie wielozorową sprzedam. Supińskiego 2, II. p. na lewo; od 9 do 10 rano. 12798.

KAMIENICE w dobrym stanie, z wolnym pomieszkaniem, o pięciu pokojach kupię za gotówkę. Oferty pod „A. Z.” do Wiek. — 12813.

POSZUKUJEMY do kupna kamienice, wille, parcelę, wprost od właścicieli. — Zgłoszenia: „Kontynent” — Kopernika 17, od 4 do 6 popoł. 12884

PLASZCZ damski, ankie wistowa okazynie sprzedam. Wiadomość: Antoniego 7, I. p. prawy ganek 12885.

SPRZEDAM parcelę 135 m. kw. Wiadomość: Potockiego 104, dozorczyni wskaze. 12866

PARCELE przy drodze Wilekiej po 12 zł. za sąż. sprzedam „Celeritas” — Jagiellońska 17. 12649

WIEDENKA jadalnica, — syplania oraz wiele mebli pożytecznych sprzedam okazynie: „Magnez” ulica Pańska 12, róg Zosińskiego. 12645

2 zł. tyżka z białego metalu alpaka
2 zł. widelec z białego metalu alpaka
3 zł. nóż z białego metalu alpaka
1 zł. tyżeczka kawowa z białego metalu alpaka
na pięknym fasonu poleca znana firma **H. GUTERMAN, Sykstuska 14**. Wysyłkę na prośbę skuteczną się natychmiast. Za towar nieodpowiadający zwraca się natychmiast gotówką. 345

TOKARNIE pociągowa — Schapping (Strugarga) — Rewolwer — Wiertarkę — Schlifierkę — Transmisję, sprzedam. Wołyńska 14. — 12858

KAMIENICE dwupiętrową nową, 53 pokoi, pełny komfort, 1.000 sążni ogrodu, korzystnie sprzedam. Piotra 25, gospodarz. — 12853.

FOTOGRAFICZNY aparat używany, około 24x30 — kupię. Relski, Lwów, Politechnika. 12855.

FORTEPIANY, pianina — fisharmonie, pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele na różne ceny, — przegrane, zawsze na skła dzie. Najtaniej sprzedaje gotówką, mienią, kupuje: **HANAK**, Pańska Nr. 21; Telefon 35—45. 12374

SPRZEDAM dom murowany wraz z stajnią i ogrodem w Dawidowie; cena 700 dolar. Wiadomość: ul. Tarnowskiego Nr. 63 — u p. S. 12836

APTEKA na prowincji do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. Wiek Nowego pod „WDOWA”. 327

Kupię złoto, brylanty, diamenty, — brylanty, diamenty kupię po najwyższych cenach — **LWOWSKI, Jagiellońska 1. 2.** 309

SYPIALNIE jasnowe — jasnowe kwiatkowe, czeczotkowe do nabycia. Lwów — Tkacka 8, parter, Podulany, tramwajem 10. 12867

AUTOBUS w bardzo dobrym stanie na 24 osób na sześciu oponach zaraz do sprzedania. S. K. A. — Wałowa 11 A. 12823

Magazyn Towarów Żelaznych i artykułów technicznych J. SZUMAN

Lwów, al. Krasieckich 18A, poleca: Narzędzia dla ślusarzy, kowal, stolarzy i do robót ziemnych, budowy dróg i mostów, Wagi stołowe, dziesiętne, osobowe i inne, Piece i Kuchnie żelazne, Siatki druciane, druty stalowe, Koła transmisyjne, Pasy, Gurty, Gazę jedwabną, Sznurowy, Postronki, Blachę pocynkową, Papę oraz wszelkie inne towary żelazne i artykuły techniczne **Ekspedycja towarów na prowincję**. 12871

DO SPRZEDANIA kanapa z fotelami, lustro. — Ulica Hetmańska 8, III. piętro. 12877

PARCELE budowlane tanio do sprzedania na Kleparowie. Wiadomość: Adwokata Morawieckiego, Bourlarda 4. 12690

PARCELE budowlane tanio na raty do sprzedania przy drodze Lubieńskiej z torem kolejowym przy stanku tramwajowy „UL” Wiadomość: Dr. Morawiecki, Bourlarda 4, codziennie od 4—6. 11893

KUPIE okazynie kilka perskich dywanów. Listy pod „22” do Wiek. 12775

TANIO sprzedam realność przy parku Łyczakowskim. Droga Pasieczna 167. 12602

FORTEPIAN mahoniowy, angielska mechanika, prawie nowy okazynie spręda „Moniuszko” Zimorowicza 10. 12854.

SPRZEDAM fortepian krótki, marki Keller. Zgłoszenia: Restauracja, ulica Janowska 39, od godz. 1-3 12176

LOKAL sklepowy z piękną dużą wytaśną odnowiony do sprzedania. — Piekarska 1 A, od 8-7 popołudniu. 12780

FORTEPIANY „Bösendorfera”, „Ehrbura”, „Fritza”, pianino „Röslera”, palisandrowe — okazynie sprzedam. Ulgi w spłatach. Nowacki, Pańska Nr. 17. 12782

ZŁOTO, srebro, perły, — brylanty, diamenty kupię po najwyższych cenach — **Guterman, Sykstuska 14**; 343

FORTEPIAN krótki, używany, dobry do nauki — tanio do sprzedania. Wiadomość: Kochanowskiego 64, II. p. na prawo. 12741

FORTEPIAN — „Wirthschüler-Bösendorfer” krótki, stan i wygląd bardzo dobry sprzedam okazynie. Kopernika 26, parter, oficyny, Skienarski. 12159

PARCELA BUDOWLANA we Lwowie do sprzedania za 3.000 zł. zaraz. Drozdowicz, Hrubieszów, skrzynka pocztowa 68. 328

SPRZEDAM tanio smokingowe ubranie i futro. Sobieskiego 4, I. p. ganek trzecie drzwi na prawo. 12851

„ROLNIK” — MOCHNA CKIEGO 4 poleca naczynia najtaniej: **EMALIOVANE, ALUMINIOWE, BLASZANE, KAMIENNE, PORCELANE, SZKŁO**. 123

TANIO do nabycia nowe meble: syplania jasnowa, saloniki, pokój mebli. Wiadomość: w sklepie „Smakosz” pl. Bernardyński 5. 12842

PERFUMY francuskie, wszystkie zapachy także „maki”, najtaniej poleca S. FEDER, Lwów SYKSTUSKA 7. 303

DO SPRZEDANIA 10 morgów majątek wraz z budynkami koło Lwowa. — Wiadomość: Św. Jacka — domki oficerskie Nr. 12 A. 12363

DO SPRZEDANIA w Kleparowie za rogatką dom, pół morgu ogrodu ze sadem w ładnym położeniu. Wiadomość u właściciela Piastuna. 12481

FORTEPIANY, PIANINA wypoczącam, sprzedaje — kupię tylko za gotówkę. Kubasa, Rynek 9. 12781

DIŁA realność w arnlinie duża, łącząca dwie ulice z kilkumiesięczną sklepami i tyłami mieszkaniami, co może się rentującą do sprzedania. Wiadomość w budynku M. Kafki, ul. Krasieckich Nr. 11. 1267

MIOD patoka, deserowy, kuracynowy, czysty, bez domieszek pod gwarancją — z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką 5 kg. puszekach zł. 14, 10 kg. zł. 27. — opłatnie z opakowaniem: Eugeniusz Biliński w Zbieraniu. 11957

ROZMAITE

DZIECKO przyjmę na wychowanie. Pod „Dziecko” do Adm. Wiek. 12620

SAD we Lwowie do wydzierżawienia. Wiadomość: Pańska 6, zegarmistrz. — 12343

AKUSZERKA Sekula — przyjmuję panie. — Ulica Gródecka 49, I. p. 12628

WEDLINY pierwszorzędnej jakości, smalec i słoninę po cenie maksymalnej poleca **WŁODZIMIERZ RUBLA SZAJNOCH 2.** 12864

KTO z odpowiednim kapitałem postawi młyn turbinowy na wsi w bardzo dogodnej okolicy w zamian za bezpłatną dzierżawę. Informacje: Bojkowce nowe dwór, poczta Tarnopol. 12632

ULOŻYJĘ 500—700 zł. na dobry podkład. Zgłoszenia pod „Zabezpieczenie” do Adm. Wiek. 12764

AKUSZERKA samotna — przyjmuję panie. Ulica Józefa 8, parter, Deutschman. 12751

POSZUKUJĘ współniczek do działu modniarskiego. Wiadomość „The Rose” — Kopernika 7. 12777

SKLEP spożywczy „Kopernika” we Lwowie, ulica Łyczakowska 1. 75, poleca towary doborowe po cenach sklepów aprowizacyjnych. Kupuje wszystkie produkty gospodarstwa domowego wprost od producentów po najwyższych cenach targowych. Eugeniusz Raczynski. 12707

AKUSZERKA przyjmuję panie na czas słabości. — Wałowa 27, parter prawy przez podwórze. 12350

AKUSZERKA **WAGNER** RÓWA przyjmuję panie; Sobieskiego 50, parter. — 12349

GEOMETRA inżynier Kazimierz Szczepański, plac Marjański 3, — wykonuje wszelkie roboty pomiarowe prędko, tanio. 12478

300 ZŁ. pożyczki poszukuję na dobry podkład. Zgłoszenia pod „Gwarancja pełna” do Wiek. 12337.

PLAC DOBRZE za niepotrzebne papiery, stare książki, akta, spargali. Pod „Makulatura” Adm.: Wiek. 12630

SPÓLNIKA celem otwarcia sklepu sportowego poszukuję. Mam lokal w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Sport” do Adm. Wiek. za kwitem. 12829

NA DANCINGI i **BALE**, oświecenia cery, umiejętności charakterystyczne, masaż. „Kosmos” Mikolaj 7, (obok cukierni). 12810

MALUJE azale, abażury i t. d. Miłkowskiego 1. 9; I. p. na lewo. 12790.

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy — przyjmuję panie. Asnyka 9, drzwi 2. 12877.

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuję: — Artur Smutny, Chmielowski 3, Telefon 1393. 12876

Z WIELELETNIA praktyką buchaltera bilansata sporządza bilanse po 30 zł. Zgłoszenia pod „Bilans” do Wiek. 9038

WARSZTAT ślusarski, dobrze prosperujący w śródmieściu, wydzierżawię. — Listy pod „Warsztat” do Wiek. 12608

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta, wyrobione i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński Nr. 2. 12398

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 1. 14. 12209

NAPRAWA ZEGARKÓW pod kierownictwem fachowych „szwajcarskich, uskutecznia Guterman — Sykstuska 14. 343

ZEGARKI naprawia najlepiej i precyzyjnie z renomowaną gwarancją firma O. Mandl, Sykstuska Nr. 36. 12874

OBIADY domowe i akademickie także do menażek. Konopnickiej 12, m. 6. 12875.

TRIO lub kwartet, pierwszorzędni doskonali muzycy, wolni. Cena przystępna. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Atrakcja”. — 12870.

SPÓLNIKA szukam do jakiegokolwiek bądź interesu. Lokal obszerny mam w śródmieściu. Wiadomość do Adm. Wiek Nowego pod „Śródmieście”. 12873

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

ZAGINEŁA suczka szara, szpie, na ul. Żółkiewskiej, zwrócić: Balonowa 14, II. p. Biliński, za wynagrodzeniem. 12624

ZAGINAŁ pies mały czar no-biały, uszy duże, — ogon krótki, wabi się 12812.

BOBUS. Wiadomość: ulica Niemcewicz 21, Kaczmarzski za wynagrodzeniem. 12812.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowo zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez P. K. U. Warszawa na nazwisko Jana Sarmaka oraz zaświadczenie Komisji kontrolnej. 12723.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Brzesko na nazwisko Piotr Kruszyski. 552

WOWIWI Teodor z 1902, Uherko, unieważnia zgubiony dokument wojskowy zaliczenia go do rekrutów nadliczbowych, wydane P. K. U. Stryj. 43.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową Kwolik Brzostaw. 1901, Samhor, P. K. U. Stryj. 350.

DOBERMAN zbłąkany do odebrania. Łyczakowska 58 Jarema. 12860.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Gródek Jag. na nazwisko Czajka Andrzej. 12883.

OSTATNIA NOWOŚĆ.

MATURA

na podstawie nowego regulaminu

z d. 19 grudnia 1925 r. Oprac. K. Zbierski, Str. 56.
Ważna dla każdego nauczyciela i abiturjenta.

INNE WYDAWNICTWA:

1. Arnold: Polska piastowska. Podz. 1:1,000,000. Zł. 30.—
2. Czyżowski: Szalony lotnik. Powieść fantastyczna. Brosz. 3.—, opr. 4.20.
3. Dąbrowski: Punktowanie jako metoda badania smęczenia umysłowego. Zł. 4.—
4. Kopecewski: Pamiętnik I. Ogólnopolskiego Zjazdu Polonistów. Zł. 4.—
5. B. Kruczkiewicz: Słownik łacińsko-polski. Str. 980. Broszur. zł. 24.—, Opr. 28.—
6. B. Merwin: Dwunastka. Dwanaście nowel współczesnych pisarzy obcych. Brosz. zł. 3.—, opr. 4.20.
7. Michalski: Przyroda martwa. — Zesz. I. cz. I. Wyd. II. Zł. 2.40.
8. Cz. Nankos: Historia nowożytna. Cz. II, z. 2. Zł. 1.20.
9. Natanson-Leski: Polska w epoce mocarstw. Podz. 1:1,000,000. Zł. 35.—
10. A. Pawłowski: Wykład Arytmetyki Handlowej. Str. 220. Zł. 6.—
11. S. Pilch: Preparacje do Wergiljusza. Car. I. Bukoliki. Zł. 1.60.
12. W. Pogorzański: Zarys teorii wektorów. Zł. 4.80.
13. M. Polackówna: Wahanie klimatyczne i J. Kornaus: Jan Długosz, Geograf Polak. Zł. 12.—
14. Przegląd matem.-fizyczny. R. III. z. 3—4. Prenum. roczna zł. 9.—
15. R. Rusk: Pedagogika eksperymentalna. Zł. 9.60.
16. W. Semkowicz: Mapa historyczna Rzeczypospolitej Polskiej. Podz. 1:3,000,000. Zł. 2.—
17. Z. Skotnicki: Nauka melferacji. Zł. 16.—
18. Szczepański: Wypisy łacińskie. Cz. IV. Zł. 4.—
19. W. Tatarski: Pęd studjów o Łazienkach St. Augusta. Br. zł. 12.—, opr. 16.—
20. M. Treter: Nieznany cykl Artura Grotgera. Warszawa II. Kart. zł. 16.—, opr. 20.—

POLECA

348

KSIAŻNICA-ATLAS T. N. S. W. Sp. Akc.
Lwów, Czarnieckiego 12, Warszawa, Nowy Świat 59.

NA CZASIE.

Z powodu stagnacji dajemy każdemu możliwość nabycia za pięć złotych czysto wełnianego materiału na garnitur, — palto lub damski kostium. Po szczegóły zwracać się do Warszawskiej Centrali Bławatna, Warszawa — Skrz. pozt. 397. 355

Kto chce

znaleźć korzystny zbytny dla swych produktów i towarów,

Kto szuka dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,

Kto znalazł zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

Kto szybko pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

niech ogłosi się natychmiast w

Wiek Nowym na najpoczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam

sowiec wynagradza wydatki uczynione na ogłoszenia.

KONCES. KURSA HANDLOWE Dyr. P. RUTKOWSKIEGO

ulica Zyblikiewicza 41
przyjmują jeszcze wpisy na 5-cio miesięczny kurs handlowy. Pisanie na maszynach, stenografia. — Zamiejscowym korespondencyjnie. — Wpisy od godz. 10—1 i od 5—7. 359

RESTAURACJA I POKÓJ DO ŚNIADAŃ

Lwów, ulica Czarnieckiego 10
po kompletnym odnowieniu, pod kierownictwem Karola Tracikiewicza, poleca znakomite śniadania, obiady i kolacje, zawsze na świeżym maśle deserowym. Wydaje się też obiady do mieszkań. Obiady z 3 dań Zł. 1.20 (do 5-tej po poł.). Dla stałych Abonentów ceny niższe. Kuchnia pod własnym zarządem. Usługa skrzętna. Lokal otwarty do 12-tej w nocy. 358

WAŻNE

Dla przyjeżdżającej inteligencji do Lwowa!
Nowo odnowiona i powiększona znana ze solidności i dobroci 354

MLECZARNIA przy ul. Piekarzkiej 1c
poleca znakomite śniadania, obiady i kolacje zawsze na świeżym maśle. Ceny niezmiennione.

DOBRZE I TANIO

PRZERABIA I POKRYWA
KOŁDRY I MATERACE
FABRYKA POŚCIELI
LWÓW, KORALNICKA 6. 12186

HALLO, CIOTKA!

PANI JEST BEZ KOSZULKI
JA SIĘ BOJĘ SAMA SPAĆ

i inne najnowsze gramofonowe szlagiery dancinowe poleca 353

I. ARNOLD najtańszy skład gramofonów
Lwów, Kazimierzowska 1. 13.

Z POWODU STAGNACJI wszelkie

MEBLE krajowe i wiedeńskie po znizonych cenach i na dogodnych warunkach — poleca 298

M. GRÜNER, Rzeźnicka 14.

METALE jako to: Blachy, rury, druty, nity miedziane i mosiężne. Cyna angielska, szlaglot, kompozycja, stale na składzie 324

„WENTYL“, Lwów, Gródecka 35, Tel. 737.

Nowo utworzony skład ubiorów męskich

A. BARACH, Lwów
Rzeźnicka 6 (róg Stanisława)

poleca najnowsze fasony ubiorów męskich z pierwszorzędnymi materiałami po zadziwiająco niskich cenach. 271

Drobne ogłoszenia

we „Wiek Nowym“ kosztują:
Jedno słowo 6 gr.
Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż“ 8 „

„Matrymonialne“ lub „Koresp. prywatna“ 12 „
„Posad poszukują“ 4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.

Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.

Adm. „Wiek Nowego“, Lwów, Sokola 4.

NA
RATY

Raty tylko w złotych, niezależnie od kursu dolara.
Najprzedsniejsza

OBUWIE

NA
RATY

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIENNE — poleca

Chrześcijańska Hurtownia Obuwia

LWÓW
RYNEK 34

„HERA“

LWÓW
RYNEK 34

Wykwintną garderobę męską do miary
SALO MAREK AMSTERDAM I S-ka
KRAWIECKI Lwów, PASAZ MI-KOLASCHA.

Uwaga na firmę! 6-miesięczny kredyt! Ceny przystępne!

Zamówienia z prowincji wykonujemy w przeciągu 48 godz n. 12881

Za 1 zł. wykonuje każdą reperaturę złotniczą na poczekaniu
WOLF, Sobieskiego 2.

Meble wszelkiego rodzaju, pojedyncze, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej 293
„DOROTEUM“, Leona Sapiehy 34.

Ofiomy, Dywany, Łóżeczka dziecięce, łóżka, kanapki składane, wkłady, poduszki rosharowe, szobniki, kapy, portjery, firanki, narzuty itp. poleca najtaniej **E. KORENBLIT, Lwów, Brajerowska 4.** Za gotówkę i na dogodne warunki. 258

Książki szkolne używane w najnowszych wydaniach sprzedaje niestetycznie tanio **KSIEGARNIA POWSZECHNA** — Lwów, Rynek 29 (w Pasażu Andrzejollego). 394

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukem Spółki Druk, „Prasa“ ul. Sokola 4.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.